

Informator

www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 7 (244) 2017 r. // ISSN 1429-9437

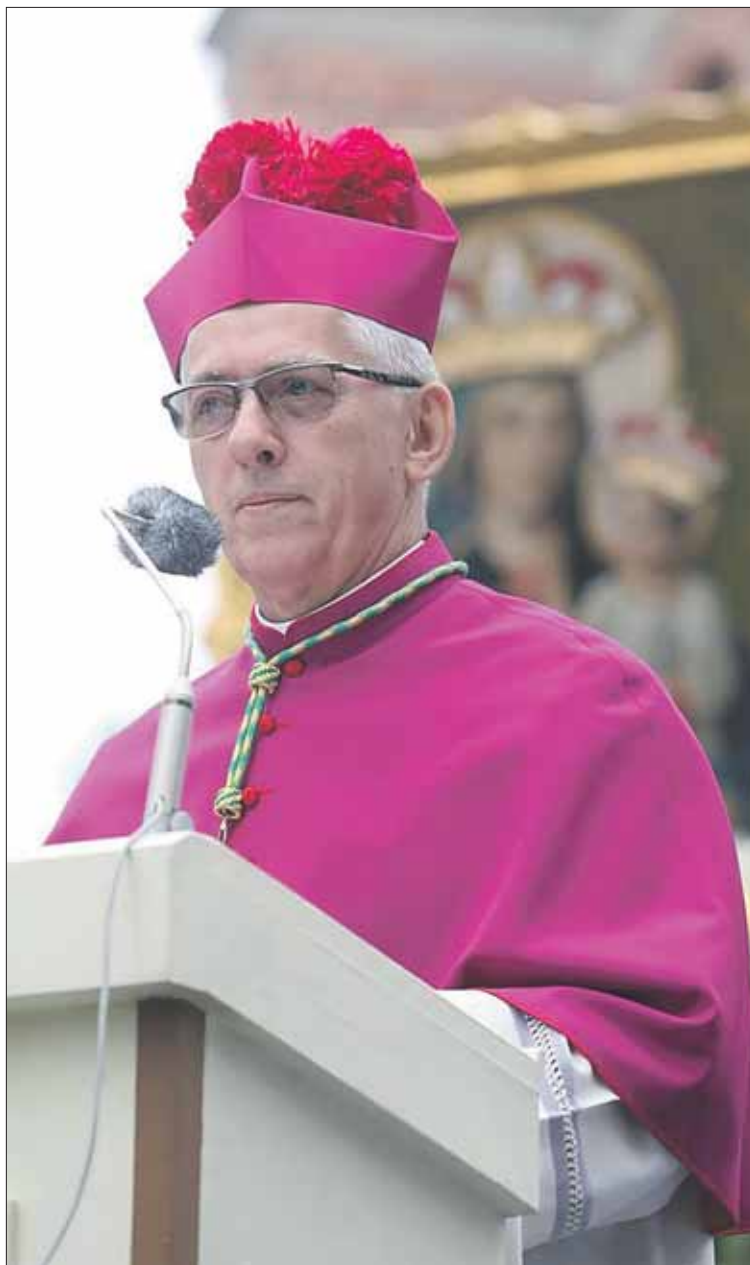
PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW DO MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ



Chwalcie Imię Maryi, bo kocha nas jak nikt...

„**W** Piekarskim Sanktuarium Matka Boża jest nie tylko Matką słuchającą, ale i wysłuchującą nasze wołania. Wysłuchanie drugiej osoby to niejednokrotnie spory wysiłek, oznacza ono bowiem nie tylko otwarcie ucha, ale i serca na potrzeby drugiego człowieka. Takiej postawy uczy nas Maryja, która nie pozostaje bierna wobec przedstawianych Jej potrzeb. Ona zanosí do Swego Syna i wytrwale oręduje za nami, by nasza wiara, nadzieja i miłość stawały się coraz silniejsze. Wysłuchiwanie to droga do budowania sprawiedliwości i miłości społecznej oraz pokoju w rodzinach i w całym społeczeństwie, dlatego spotykając się u stóp Śląskiej Gospodyni polecamy Jej nie tylko samych siebie, ale także wszystkie sprawy naszego regionu.”

Powyższe słowa wypowiedział w homilii odpustowej ks. abp Wiktor Skworec, gdy 12 września 2016 r. świętował w Piekarach zbliżającą się piątą rocznicę swojej posługi pasterskiej w archidiecezji katowickiej. Z tej okazji jako wotum złożył Maryi biskupi krzyż. Ten cenny dar, jaki otrzymała Matka Boża to pokorny wyraz złożenia w Jej rękach losu wszystkich wiernych. To oddanie Niepokalanej wszystkich krzyży, z jakimi zmagamy się każdego dnia. Kiedy nasze cierpienia łączymy z Maryją, Matką Bolesną wówczas otwieramy przestrzeń dla działania Miłosiernego Boga, który dodaje sił, by dostrzec w każdej ciemnej nocy promień wschodzącego słońca, zapowiadającego poranek. Przychodzimy do Maryi, bo przyciąga nas Jej macierzyńska troska o każdą, nawet najbardziej bląhą sprawę, jaka dręczy nasze myśli. Stajemy przed Jej Obliczem z ufnością, gdyż przemawiają do nas tak liczne dowody łask, jakie wyprosiła u Boga. Zawierzamy Jej całe nasze życie, bo jesteśmy pewni, że Ona wprowadzi w nie ciepło i radość świętej Rodziny, pomoże nam cieszyć się każdą Jego chwilą, pomimo niedostatków materialnych,



lecz zawsze przepelnione wzajemną bliskością i życzliwością.

W postawie całkowitej ufności trwała nie tylko Matka Najświętsza, ale także inna ważna postać, charakterystyczna dla najnowszej historii Kościoła i świata. Homilia naszego arcybiskupa przywołała słowa Matki Teresy z Kalkuty, świętej o szerokim spojrzeniu i głębokim,

pełnym miłości sercu. Kobiety gotowej do bezkompromisowej walki nie na słowa, lecz konkretnym czynem o każde życie pozostawione bez opieki i szacunku. Kiedy w naszym sanktuarium niespełna miesiąc temu setki wiernych obecnych na niedzielnej Mszy świętej podchodziły, by ucałować jej relikwie, zdawało się, że przesłanie pozostawione przez tę skromną misjonarkę naprawdę dociera do polskich serc. Jednak czy aby na pewno jesteśmy świadomi tego, czego uczą nas i do czego zachęcają współcześni świadkowie wiary? A może tylko wpatrujemy się w ich obrazy, prosząc o wstawiennictwo, lecz nie mając odwagi pójść ich śladem i postawić wszystko na Jezusa? Bądźmy gorący, bo tylko ogień prawdy zawartej w Ewangelii może odmienić oblicze naszej codzienności. Obserwując wydarzenia, jakie ostatnio rozpalają emocje wokół nas, warto przypomnieć list, jaki Matka Teresa skierowała w roku 1996 do Polaków. Jego aktualność nie zmalała nic a nic pomimo upływu 20 lat:

„Jak wiecie, jestem w szpitalu – ale słysząc o zmianach prawa, jakie są rozważane w Polsce – czuję, że Bóg chce, abym zwróciła się do Was w imieniu nienarodzonych dzieci. Życie jest najpiękniejszym darem Boga. On stworzył nas do wielkich rzeczy – aby kochać i być kochanym. Bóg daje nam czas na ziemi, abyśmy poznali Jego Miłość, abyśmy doświadczyli Jego Miłości do głębi naszego istnienia. Abyśmy Go kochali, byśmy kochali naszych braci i siostry. Życie jest darem Boga. Darem, który tylko Bóg może obdarzać. I Bóg w swojej pokorze dał mężczyźnie

i kobiecie zdolność współpracy z Nim w przekazywaniu życia. Jakikolwiek był Jego zamiar, nie wolno nam niszczyć ani ingerować w ten piękny Boży dar. Dlaczego dzisiaj ludzie boją się małego dziecka? Ponieważ chcą mieć łatwiejsze, bardziej komfortowe, wygodniejsze życie? Więcej wolności? Bać się należy jedynie łamania Bożych praw, ponieważ Bóg w swojej

nieskończonej i czulej miłości pragnie tylko naszego dobra, naszego szczęścia, naszej miłości.

Moi kochani Polacy! Uczcie swoich młodych kochać Boga. Uczcie ich się modlić. A jeśli będziecie trzymać się razem, będziecie kochać się wzajemnie taką miłością, jaką Bóg kocha każdą i każdego z nas. Z całych sił starajmy się utrzymać jedność polskich rodzin. Wnośmy prawdziwy pokój w naszą rodzinę, otoczenie, miasto, kraj, w świat. Zaczynajmy od pełnego miłości pokochania małego dziecka już w łonie matki. Jak już wielokrotnie mówiłam w wielu miejscach, tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja – ponieważ jeżeli matka może zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać ciebie i mnie od zabijania się nawzajem? Najbezpieczniejszym miejscem na świecie powinno być łono matki, gdzie dziecko jest najsłabsze i najbardziej bezradne, w pełni zaufania całkowicie zdane na matkę. I pamiętajcie, że Jezus powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Ofiarowuję wszystkie swoje cierpienia, wynikające z choroby i bezradności, abyście dokonali prawidłowego wyboru – abyście wybrali życie, zgodnie w wolą Bożą. Módlmy się! Niech Bóg Was błogosławi”.

Z podobnym apelem zwracał się wielokrotnie do rodaków św. Jan Paweł II. Kiedy wspominały rocznicę jego śmierci, wyboru na Stolicę Piotrową, czy dzień urodzin, wokół jego pomników, obrazów gromadzą się tłumy. Czy jednak nie jest to w dużym stopniu tylko pusty gest? Forma kultu oderwanego od rzeczywistości... nie ma sensu śpiewać kolejny raz „Barki”, czy też zalewać się łzami wzruszenia o godz. 21.37, jeśli nasza postawa nie będzie budowaniem żywego pomnika pamięci człowieka, który pozostał do końca wierny swemu Mistrzowi. W każdym trudnym wyborze przed jakim staje człowiek, szczególnie kiedy waży się losy życia (na jakimkolwiek jego etapie) potrzeba nam pamiętać o tym, że Bóg zawsze nam towarzyszy i nie dopuszcza do nas ciężarów nie do uniesienia. Zaufajmy Mu, po prostu i bez ciągłego dochodzenia „dlaczego...” – ta odpowiedź nie zawsze pojawi się tutaj na ziemi, a wręcz zazwyczaj odkryta zostanie przed nami dopiero w przyszłym życiu. Jeśli nie umiemy znaleźć słów, by zwrócić się do Boga zawierając nasz ból, wołajmy jak psalmista: „Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota. Zbadaj mnie, Boże, i poznaj me serce; doświadcź i poznaj moje troski, i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej, a skieruj mnie na drogę odwieczną” (Ps 139).

Przeżywamy aktualnie w polskim Kościele Rok Brata Alberta. W tym szczególnym czasie wpatrujemy się w postać człowieka, który dostrzegł Boga obecnego w swoich bliźnich i nie zawahał się wyciągnąć ręki do tych, którzy zostali odrzuceni przez świat. Niósł pomoc ubogim dzieląc się z nimi wszystkim co miał, pozwalając by jego życie stało się dobre jak chleb – rozdane każdemu, kto spragniony był pokarmu, także tego nie materialnego, jakim



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM M. LUBECKA

jest możliwość rozmowy z kimś, kto nie ocenia naszych błędów, przy kim można poczuć się na nowo człowiekiem, mimo dramatów jakie wstrząsnęły naszym życiem i być może niejednokrotnie przekreśliły wszelkie nadzieje. Patrząc na ludzi zepchniętych na margines, nie zapominajmy o tym, że Bóg jest cierpliwy i nieustannie czeka na nasz powrót do Niego. Nie

chce nas uczynić swoimi poddanymi, niewolnikami, jak twierdzą niektórzy. Jego przykazania to najkrótsza ścieżka do pełni szczęścia, która wiedzie poprzez bezwzględne poszanowanie godności drugiego człowieka. Nie możemy pozostać obojętni na biedę, szczególnie tę duchową, wynikającą nie z braku pieniędzy, ale z braku wiary w to, że Bóg dla nas oddał Swoje życie. Naprawdę szczęśliwy nie jest ten, kto zbiera plony i delektuje się swoim sukcesem, ale ten kto potrafi się dzielić. Skąd wokół nas tyle osób samotnych, pozbawionych nadziei? Skąd alkoholizm, narkomania, inne uzależnienia i ucieczka w pustkę? To nie jest skutek niedosytu, ale przesyty... codziennie musimy dokonywać tylu wyborów, że wiele osób gubi się i nie wie, co naprawdę może wlać w ich serca pokój. Odpowiedź na wszelkie rozterki przychodzi wraz z zanurzeniem się w Miłosiernym Sercu Jezusa i Jego Matki, które przypominają nam, że zwycięstwo ducha zdobywa się mówiąc Bogu: „niech będzie Twoja wola”.

Wykorzystajmy dobrze zaproszenie Jezusa, by trwać w Jego Miłości. Najlepszą ku temu okazją jest adoracja Najświętszego Sakramentu, która od 1 lipca trwa w bazylice w kaplicy św. Bartłomieja. Pozwólmy Mu mówić w ciszy naszych serc. Być może to właśnie na Ciebie czeka w białej hostii od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00 – 17.30? Nie narzekaj, że coś nie idzie po Twojej myśli, nie szukaj wymówek, by pojednać się z Bogiem.

SPÓJRZ MU W OCZY I POCZUJ
JEGO BLISKOŚĆ.
ON PRZEMIENI TWOJĄ SŁABOŚĆ.
POZWÓL MU NA TO!

MATEUSZ MEZGLEWSKI

PROGRAM PIELGRZYMKI MĘŻCZYŹN I MŁODZIEŃCÓW DO MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ 28 MAJA 2017 r.

I. Przygotowanie do liturgii Mszy świętej (wzgórze kalwaryjskie):

- 8.00 – Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie
- 8.30 – Rozważania różańcowe

II. Przybycie księży biskupów do bazyliki:

- 9.30 – Powitanie liturgiczne
- Krótka adoracja w ciszy
- Litania do Matki Bożej Piekarskiej
- Procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na Kalwarię

III. Hołd złożony Matce Bożej

IV. Powitania i pozdrowienia

- Powitanie Matki Bożej w imieniu pielgrzymów
- Słowo metropolity katowickiego, ks. abpa Wiktora Skworca

V. Msza Święta na wzgórzu kalwaryjskim – godz. 10.45

- liturgii przewodniczy abp Marek Jedraszewski, metropolita krakowski
- homilię wygłosi abp Józef Kupny, metropolita wrocławski
- (transmisja radiowa: Radio Piekary – ONLINE, transmisja telewizyjna: telewizja Polonia)

VI. Godzina młodzieżowa (kalwaria) – 13:45 (przy ołtarzu głównym)

- gość specjalny: bp Moses Hamungole z Zambii

VII. Nabożeństwo majowe (kalwaria) – 15:00

- przewodniczy: bp Adam Wodarczyk
- homilia: bp Tadeusz Bronakowski (Łomża)

VIII. Procesja do bazyliki – godz. 16.00, hymn Te Deum i zakończenie pielgrzymki

Budujemy Dom Rekolekcyjno–Pielgrzymkowy Nowej Ewangelizacji „NAZARET”

19 marca 2017 roku minęły dwa lata od rozpoczęcia prac na budowie domu rekolekcyjno–pielgrzymkowego „Nazaret”. W tym czasie udało się zrobić naprawdę wiele: od fundamentów i piwnic, poprzez parter, aż po zalewanie stropów drugiego piętra. Wysiłek budowy to dzieło, w którym uczestniczą nie tylko piekarzanie, ale także cała archidiecezja oraz Polonia zagraniczna m.in. ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Dzięki Bożej pomocy prace stale postępują naprzód i ukończenie budowy Śląskiego Wotum Wdzięczności za pontyfikat Pierwszego Piekarskiego Pielgrzymia – św. Jana Pawła II jest już coraz bliżej.

Dom rekolekcyjno–pielgrzymkowy „Nazaret” to nie tylko materialny znak wdzięczności śląskiego ludu za wielkiego Papieża Polaka, który przez 13 lat w ostatnią niedzielę maja pielgrzymował do Matki Bożej Piekarskiej, ale to również miejsce utrwalania i pogłębiania jego spuścizny intelektualnej i duchowej. Na mapie naszej Ojczyzny potrzeba bowiem ośrodka, w którym w szczególny sposób przybliżane będzie nauczanie społeczne św. Jana Pawła II. Jego najistotniejsze punkty, zrealizowane w trzech papieskich encyklikach społecznych rodziły się właśnie na Kalwaryjskim Wzgórzu, podczas homilii głoszonych do ludzi ciężkiej pracy: górników, hutników, stoczniowców i przedstawicieli wielu innych profesji. To Piekary stały się miejscem nieugiętej walki o wolną niedzielę, o godziwe wynagrodzenie pracowników i umożliwienie im spełniania praktyk religijnych w środowisku rodzinnym.

Troska o rodzinę, to drugi najsilniej wpisany w tradycję piekarskich pielgrzymek stanowiący temat. Stąd też nazwa powstającego nowego domu rekolekcyjno–pielgrzymkowego w naturalny sposób nawiązuje do tej problematyki. „Nazaret” będzie miejscem, w którym młodzi ludzie będą mogli przygotowywać się do małżeństwa, uzyskać pomoc w kryzysie, a także zaczerpnąć sił duchowych podczas rekolekcji, dni skupienia, sesji małżeńskich i innych wydarzeń, wspomagających budowanie relacji rodzinnych. Święta rodzina to wzór, który pragniemy uczynić drogowskazem dla młodego pokolenia, by pomimo zamętu jaki panuje wokół pojęcia małżeństwa i rodziny, nie lękali się budować swego wspólnego życia na fundamencie ewangelii Chrystusa i nauczania Kościoła. Obok Maryi, która jako Gospodyni pełni w Piekarskim Sanktuarium rolę pośredniczki w drodze do zjednoczenia z Jej Synem, pragniemy także losy pielgrzymów i ich rodzin zawierzyć wstawiennictwu św. Józefa. Jego opieka jest przez nas odczuwalna niemalże namacalnie przez cały czas trwającej budowy. Dlatego też to właśnie Oblubieniec Matki Bożej jest jednym z patronów piekarskiego „Nazaretu”.

Nie ustajemy w drodze ku świętości, do której zdobywania każdego dnia zachęcał



nas Jan Paweł II. Stąd też dokładamy starań, aby obok materialnego pomnika wdzięczności wobec Boga za Jego nieustanną opiekę nad naszym narodem, tworzymy dzieło mające wymiar duchowy. By wyznawać wiarę nie wystarczy tylko intelektualne jej poznanie, lecz konieczne jest także doświadczenie żywego Chrystusa przechodzącego obok nas w drugim człowieku i darującego nam siebie w sakramentach oraz w swoim Słowie. Stąd równoległe do budowy rozwijamy w Piekarskim Sanktuarium dzieło nowej ewangelizacji poprzez zaangażowanie kilku pokoleń: dzieci, młodzieży i dorosłych w przygotowanie i inscenizację Chwalebego Misterium Męki Pańskiej, a także w obchody Wniebowzięcia Matki Bożej. Są to dzieła oparte na fundamencie wspólnotowej modlitwy, katechezy i rozważania prawdy zawartej w Ewangelii.

Maryja Piekarska, Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, jak o niej powiedział

św. Jan Paweł II wspiera nas w odważnym podejmowaniu Bożego wezwania do przybliżania innych do Chrystusa. Ufamy, że Dom „Nazaret” dzięki wielu życzliwym dobrodziejom, którzy swoją modlitwą, ofiarowanym cierpieniem, dobrym słowem oraz darem materialnym wspomagają jego powstanie, już wkrótce otworzy swoje drzwi przed pielgrzymami i wiernymi, którzy formując swoje wnętrza, będą w świecie świadkami miłosiernego Jezusa.

KS. ADAM ZGODZAJ

Jeśli chcesz – możesz pomóc przez:
 – modlitwę i pracę jako wolontariusz
 – dobrowolną ofiarę
 – tworzenie życzliwej atmosfery wokół tego Dzieła

Konto Bankowe:
ING Bank Śląski

65 1050 1230 1000 0024 0716 6533

cel: Potrzeby Kultu Religijnego

– Dom Pielgrzymia

Miłość rodzi się z patrzenia

„Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii: czyż Jego miłość mogła-by obmyśleć jeszcze coś piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądzmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On. Dawajmy siebie samych. Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

św. Brat Albert

I le to już razy w naszym życiu podejmowaliśmy trud wyrzeczenia, rezygnacji z rzeczy dla nas ważnych, po to by skoncentrować się na tym co najważniejsze, czyli na nawróceniu, wejściu na drogę powrotu do domu Ojca, który WYPATRUJE nas i czeka aż zrzucimy z naszych oczu klapki i zaczniemy patrzeć na świat Jego oczami, oczami pełnymi miłości, wyrozumiałości i przebaczenia. Dziękujemy Bogu za to doświadczenie wejścia w głąb siebie, zatrzymania się pod Krzyżem i otwarcia naszych serc na działanie Jego nieskończonego miłosierdzia. Bóg nigdy nie zamyka oczu, nie odwraca od nas swojego wzroku, nawet jeśli całe nasze ciało pokryje trąd grzechu, czy wręcz rozłoży się niczym trup leżący w grobie. Nawet wtedy On nie zawaha się pochylić, by wyrwać nas ze śmierci i przywrócić do życia, a swą Miłością gotową oddać życie zdoła odsunąć kamień niewierności, pychy, chciwości, który nieraz zdaje się być przeszkodą nie do pokonania w budowaniu relacji z bliskimi, przyjaciółmi, sąsiadami. Dla miłosiernego Ojca nie ma widoku tak odrażającego, by mógł wywołać Jego niechęć względem nas. Wręcz przeciwnie, w ewangeliach znajdujemy wymowne obrazy, kiedy to Jezus udaje się tam, gdzie są najbardziej potrzebujący: przywraca wzrok, słuch, czucie w nogach, by w ten sposób pokazać, że Jego najgłębszym pragnieniem jest nasze szczęście. On chce nas dotykać i uzdrawiać nawet wtedy, gdy brzydzi się nami cały świat, bo On dostrzega pokłady dobra także w tym sercu, które przygniecione zewnętrzными trudnościami bije bardzo słabo. Bóg słyszy błagalny ludzi szepc i przychodzi ze Swoim umocnieniem nie w burzy z piorunami,



FOT. ARCHIWUM SIOSTR ALBERTYNEK

niszczącej naszych przeciwników, ale w lekkim powiewie pokoju serca, jaki zaszczepia w nas poprzez działanie Ducha Świętego.

Niestety jako ludzie ulegamy słabościom naszej natury, nie zawsze odpowiadamy na Bożą dobroć wdzięcznością, lecz zazwyczaj podążamy własnymi ścieżkami. Dzieje się tak, ponieważ nasz wzrok nie patrzy na świat w sposób czysty, lecz zostaje przyćmiony przez egoizm stanowiący konsekwencję grzechu pierworodnego. Pierwsza pokusa, której uległ człowiek miała swój początek w niewłaściwym odczuciu tego, co podpowiadał wzrok. Adam i Ewa spoglądali na Drzewo Życia z ciekawością, pożądali jego owoców, choć otaczał ich dostatek wszelkich innych dóbr. Upadek przyszedł, kiedy zdecydowali się wejść w dialog z wężem, który wzmówił im, że to na co patrzą jest

czymś zupełnie innym, niż myślą. A przecież Bóg dał im wystarczającą wiedzę, która była gwarancją szczęścia, pobłogosławił im poddając pod opiekę cały świat istot żywych. To jednak zdało się być niczym wobec podszeptu szatańskiego, by być jak Bóg.

Ten sam mechanizm działa w świecie aż po dzień dzisiejszy. Otaczają nas setki różnych bodźców, które odczytujemy pochopnie, jeśli dla ich rozeznawania nie zastosujemy właściwego punktu odniesienia, jakim jest słowo Boże. Ono zawiera wszelkie odpowiedzi na nasze pytania, a szczytem Jego przesłania są Krzyż i pusty Grób Jezusa. Paradoks, który wypukła pustkę rzeczywistości, w której żyjemy to fakt, że Biblia jest księgą sprzedaną w największej ilości egzemplarzy, a jednak chyba najrzadziej czytana... Szkoda, bo wiele jest w niej pociech, które mogą

ukoić ból, jaki nosi nasze serce złamane zdradą, podeptane szyderstwem i spalone w ogniu pogardy, jakiej doznajemy z różnych stron. Zachęcam więc: pozwól się Bogu zaskoczyć, weź do ręki Jego list do Ciebie – jego biblijną opowieść o zwycięstwie miłości nad nienawiścią. Każdy dramat, jaki rozgrywa się w ludzkim sercu, ma swój odpowiednik w losach postaci z Piśma Świętego. Bóg pozostawił nam ten dowód swojej obecności, byśmy wzrokiem przyjęli Jego słowa troski, umysłem ugruntowali nasze zaufanie i wreszcie sercem wyznali wiarę, że On jest z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Posiadamy bezcenny dar patrzenia, a mimo to często chodzimy po omacku. Potykamy się, upadamy i dziwimy się że nie zauważyliśmy przeszkód, jakie znalazły się pod naszymi stopami. Wpadamy w pułapkę zła, które od wieków reklamuje się jako dobro. Celowo piszę o reklamie, bo to właśnie wszechobecna moda na ciągle kupowanie doprowadziła współczesnego człowieka do dramatu niespotykanej w żadnej epoce samotności. Gonimy po sklepach, zmieniamy ubrania, samochody, zegarki, domy, ale nie możemy kupić razem z nimi szczęścia, miłości, przyjaciół, zdrowia... Kiedy dosięga nas tragedia choroby, śmierci, bezrobocia, bezdomności stajemy się bezsilni, tracimy grunt pod nogami, bo zapomnieliśmy zbudować fundamentu szczerych relacji, na którym postawiony dom nawet jeśli przejdzie pod nim trzęsienie ziemi, ostoi się. Na nic nam się zdają kolorowe stroje, barwne makijaże, pachnące nowością meble. One wszystkie za chwilę staną się niemodne, przejdą do historii. Tymczasem na Golgocie od dwóch tysięcy lat stoi nagi, surowy, wzgardzony Krzyż, na którym zawisł Człowiek obnażony, odarty z godności, z przesytytymi gwoźdźmi rękami i nogami, resztkami sił wydoływający ze swoich zmiażdżonych płuc słowa: „przebac im, bo nie wiedzą co czynią”.

Spójrzmy więc dalej, niż wnętrze naszej szafy, szerzej niż perspektywa naszego telewizora, głębiej niż tło strony internetowej

Miłość rodzi się z patrzenia

Dokończenie ze str. 5

zachęcającej do wzięcia kolejnego kredytu. Spójrzmy wpięty wokół siebie, na ludzi którzy nas otaczają, na ich potrzeby, radości i zmartwienia. Spójrzmy pod nogi, a być może wreszcie znajdziemy zagubiony różaniec, który da zajęcie naszemu dłoniom, umysłowi i wypełni serce obecnością Boga, tak jak życie Maryi wypełnił Jezus. Spójrzmy w niebo, bo tam mimo ciemnych chmur, zawsze prędzej czy później pojawi się słońce, spadnie orzeźwiający wysuszoną ziemię deszcz, zabyśnie tęcza przypominająca przymierze Boga, iż nigdy nie pozostawi człowieka samemu sobie.

W Kościele na przestrzeni wieków nie zabrakło tych, którzy swój wzrok utkwiłi nie w swoim lustrzanym odbiciu, ale spoglądając na drugiego człowieka, dostrzegli w nim uboższego, porannego Chrystusa. Przed 100 laty w Krakowie zmarł św. Brat Albert Chmielowski. Postać znana, ale z pewnością niedostatecznie jak na bogatą drogę, którą przeszedł w swoim życiu. Nie było mu obce cierpienie i zmaganie z własną słabością. Jako dziecko stracił ojca, a w wieku 14 lat także matkę. Walczył w powstaniu styczniowym, w wyniku którego konieczna była amputacja nogi. Miał wielki talent, szlachetny charakter, ale żadnych materialnych środków, by zaimponować rodzicom swej ukochanej, którzy nie wyrazili zgody na związek dziewczyny z dobrego



FOT. ARCH. SANKTUARIUM W PIEKARACH ŚL.

domu z malarzem bez grosza przy duszy. Wobec zawodu sercowego, pokochał więc sztukę, ale i ona nie dała mu ukojenia. Malował obrazy, ale wciąż odczuwał że czegoś mu brakuje. Wstąpił do jezuitów, przyjął habit zakonny, lecz wkrótce doznał tak radykalnego poznania swoich grzechów, że zrezygnował z tej drogi, która miała go zaprowadzić do kapłaństwa i po długich poszukiwaniach znalazł swoje miejsce wśród ubogich. Zafascynował go biedaczyna z Asyżu, jak określany jest św. Franciszek. Poszedł za jego śladem, w ubogim habitcie, jako prosty brat, pozostając świeckim synem swego duchowego ojca, poświęcił się bez reszty tym, którzy nie mieli niczego. Niósł im Jezusa, podając im zwykły chleb.

Łamał go, jak złamane było ich życie, pokazując że w każdym kawałku jest jakaś ożywcza siła, że nasze rozrywające serce cierpienie też jest drogą do nasycenia, ale mającego zupełnie inny cel. Przedziwny to plan Boga, że ze śmierci swego Syna, zrodziło się zwycięstwo, że z naszego wejścia w przepaść ciemności, wyprowadza nas w przenikliwej ciszy Wielkiej Nocy.

Droga św. Brata Alberta nie była krótka i lekka. Miała wiele przystanków, prowadziła go przez kolejne etapy oczyszczenia, by mógł zobaczyć i usłyszeć wokół siebie tych, którymi Bóg posłużył się dla Jego uświęcenia. Kiedy pokrzepił ciało swych podopiecznych, budował w nich więź z Jezusem, najuboższym z ubogich. On nie miał nic, kiedy odchodził z tego świata, a mimo to dał ludziom wszystko, dał im sens – niebo, dla którego wszyscy zostaliśmy powołani i ku któremu winniśmy zdążać. Poprzez umiejętność rezygnacji z naturalnych ludzkich pragnień, jakie każdy z nas w sobie nosi, Brat Albert pokazał, że warto się trudzić dla Boga. Warto zmniejszyć pole swojej wolności, by stać się naprawdę wolnym. Tak działa człowiek, przyjmujący do swego serca słowa Zmartwychwstałego Chrystusa, który pozostaje z nami w wiernej i cichej obecności, w czystej białej Hostii, z której spogląda na nas, tak jak spoglądał na swoich uczniów w Wieczerniku. I codziennie zaprasza nas: Przyjdźcie do mnie i pijcie ze źródła nieskończonej miłości, które rozlewam dla Was i którym chcę oczyścić wasze pragnienia. Kto pije z tego źródła, nie będzie odczuwał pragnienia, bo JA wypełnię wszystkie Jego tęsknoty.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Informacje dla pielgrzymów

MSZE ŚWIĘTE

W NIEDZIELE:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 16.00, 18.30
na Kalwarii: 12.30 (tylko niedziele - od maja do września)

Msza święta o godzinie 10.30 jest transmitowana za pośrednictwem

Radia Piekary – 88,7 FM

Dostępne także przez internet: <http://www.radiopiekary.pl>

W TYGODNIU:

6.30, 8.00, 10.00, 18.00

od września do czerwca:

16.30 - piątek - Msza święta z udziałem dzieci (tzw. szkolna)

19.00 - I piątek miesiąca - Msza święta z udziałem młodzieży

przez cały rok:

21.00 - I piątek miesiąca - Msza Święta w ramach czuwania modlitewnego

Roraty (1-24 grudnia):

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota - 6.30

piątek - 16.30 (dzieci), 19.00 (młodzież i dorośli)

W KAŻDY WTOREK od godz. 17.00

transmisja Nowenny do MB Piekarskiej oraz Mszy Świętej

Radio Piekary - 88,7 FM

<http://www.radiopiekary.pl>

W ŚWIĘTA ZNIESIONE:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 16.30, 18.00

PORZĄDEK OBOWIĄZUJE:

29 czerwca

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

8 grudnia

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N.M.P.

ORAZ W ŚWIĘTA TRADYCYJNE:

2 lutego

Święto Ofiarowania Pańskiego (MB Gromnicznej)

poniedziałek po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego

Święto Maryi, Matki Kościoła (tzw. Zielone Świątki)

Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja

ul. Ks. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie

Telefon: +48 (32) 287 22 70, Fax: +48 (32) 768 00 38

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl

Numer konta bankowego Parafii:

PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131

(Cele kultu religijnego)

Dom Pielgrzyma

ul. ks. J. Popiełuszki 6, 41-940 Piekary Śląskie

tel./ fax. +48 32/ 281-03-20

Uczyć się miłości od Niewiasty Eucharystii

„Pamiętajmy o całej historii, którą mamy za sobą: o miejscu, z którego pochodzimy, o rodzinie, w której wzrastaliśmy. Utrwalajmy w pamięci drogi, które przemierzaliśmy, pamięć tego, co otrzymaliśmy od innych, od starszych. Młody człowiek, pozbawiony pamięci, nie jest nadzieją na przyszłość”.

papież Franciszek

Jedną z najsmutniejszych chorób cywilizacyjnych, z jakimi zmagają się nasze społeczeństwo jest brak pamięci. U niektórych osób występuje on z wiekiem, jako efekt osłabienia pracy mózgu, u innych wydaje się być konsekwencją indywidualnego wyboru, którego celem jest osiągnięcie wygodnego i pozbawionego trosk życia. Widzimy wokół siebie coraz więcej starszych osób, które tracą kontakt z rzeczywistością w wyniku demencji, czy też choroby Alzheimera. Obok nich spotykamy również zarówno wśród młodych, jak i wśród starszych pokoleń tych, którzy żyją chwilą, zdobywają kolejne cele życiowe, a jednocześnie nie mają czasu, by swoje doświadczenia przemyśleć, wyciągnąć wnioski z błędów, a cieszyć się należycie z otrzymanego dobra. Biegniemy, by jak najwięcej zobaczyć, przeżyć, poznać, nie zwracając uwagi na cierpiące twarze tych, którzy codziennie mijają nas na ulicy.

Z drugiej strony ulegamy także pokusie, by naszą pamięć zanieczyszczać byle czym, karmimy się półprawdami, plotkami, sensacjami z gazet i telewizji, które nieraz tak mocno pochłaniają naszą uwagę, że nie zauważamy wokół siebie codziennych upadków naszych najbliższych, ich krzyży i zmagają, nie mówiąc nawet o tym, że ignorujemy idącego obok nas Jezusa, zapraszającego do rozmowy i dającego nam za pokarm Swoje Ciało i Krew. Pocieszający jest jednak fakt, że także apostołowie mieli podobny problem. Mimo, iż przez 3 lata chodzili ze swoim Mistrzem, nieustannie utrwalając w swoich umysłach słowa, które miały być ich drogowskazem, to w chwili gdy Chrystus umiera, a także bezpośrednio po Jego zmartwychwstaniu nie potrafili jeszcze połączyć tych wydarzeń w logiczną całość z Jego wcześniejszymi naukami. I tak uczniowie idący do Emaus, ale i pozostali z którymi spotkał się Jezus zrozumieli jak wielkie dzieło dokonało się na Golgocie dopiero wówczas, kiedy Zmartwychwstały spożył z nimi posiłek i powtórzył gest z Wielkiego Czwartku – połamał na ich oczach chleb i dał im go jako znak ostatecznego złamania mocy śmierci i wszelkiego grzechu, który dotychczas zniewalał człowieka. Jezus podczas każdej Mszy świętej przypomina nam w ten sposób

istotę swojego przesłania i misji, którą jest pozostawanie w łączności ze źródłem Życia, bijącym z Jego serca.

W eucharystycznym chlebie tkwi nasza siła, w Jego prostocie zawiera się recepta na sukces naszej codziennej wędrówki. Wielkość Bożej miłości, paradoksalnie spoczywa w tajemnicy małej hostii, która leczy nasze dusze, przywraca nadzieję i karmi nasz najgłębszy, duchowy głód. Warto zastanowić się w miesiącu maju także nad innym zagadnieniem, a mianowicie nad związkiem jaki łączy Matkę Bożą z tajemnicą Eucharystii. Pomocą ku temu rozważaniu niech staną się dwa wymowne obrazy. Pierwszy z nich gościł w bazylice w sobotę 29 kwietnia i został przywieziony do naszego sanktuarium przez osoby tworzące „Legion Maryi”. Przyznam, że byłem zaskoczony pięknym bijącym z ikony przedstawiającej Matkę Bożą Kapłańską, do namalowania której inspirację stanowi jedna z wizji św. Siostry Faustyny opisana w „Dzienniczku” pod numerem 1585: „W jasności wielkiej ujrzałam Matkę Bożą w białej sukni, przepasaną złotym pasem, a drobne gwiazdki także złote były po całej szacie i rękawy na trójkąt wyłożone złotem. Płaszcz miała szafirowy, lekko zarzucony, na głowie

Dokończenie na str. 8

Nano Silver

prodiab

PROSZEK W SPRAYU

wyrób medyczny

OPATRUNEK W TECHNOLOGII NANO

kompleks SCX sfunkcjonalizowany jonami srebra i chlorheksydyną

- kaolin
- kwasy hialuronowy

WSKAZANIA:

- rany powstałe w wyniku urazów
- rany wysiękowe
- zadrapania
- otarcia
- drobne oparzenia
- rany przewlekłe z tendencją do owrzodzeń i nadkażeń występujące w wyniku chorób, m. in. ZESPOŁU STOPY CUKRZYCOWEJ



BDZ.04.05.17

Uczyć się miłości od Niewiasty Eucharystii

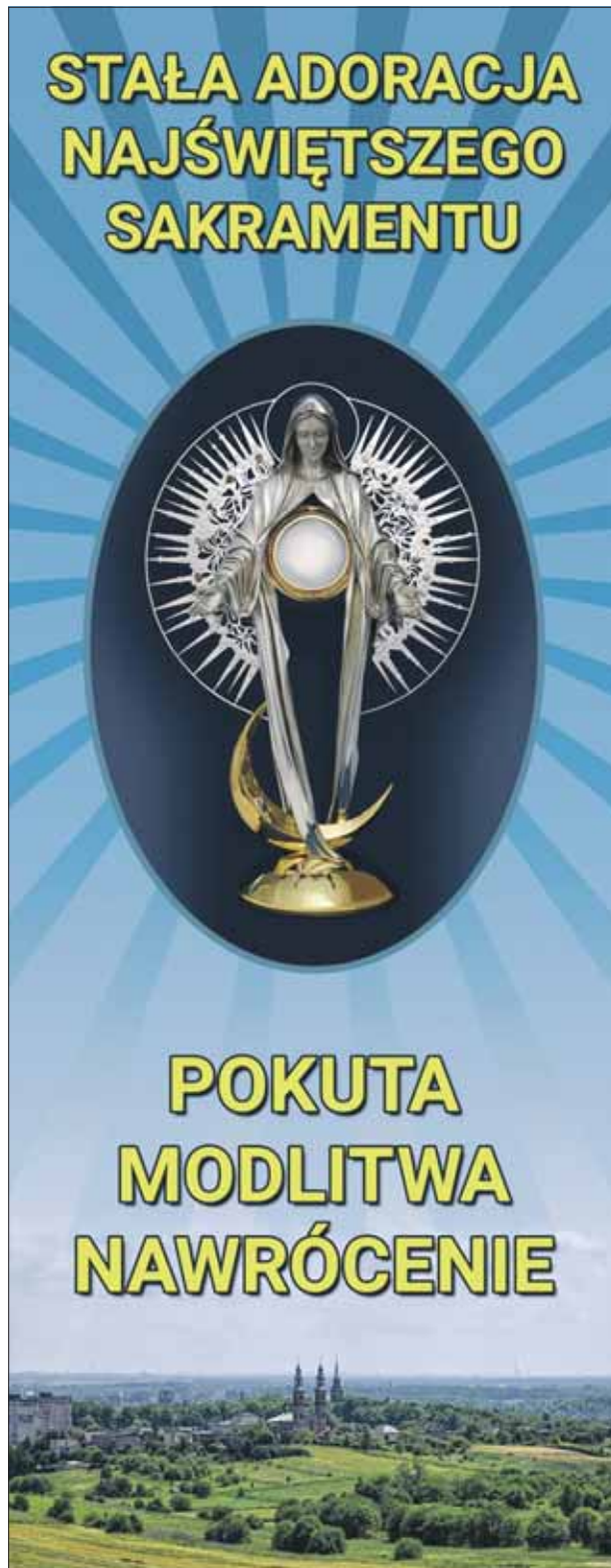
Dokończenie ze str. 7

miała lekko zarzucony przezroczysty welon, włosy rozpuszczone, ślicznie ułożone i korona ze złota, która miała w zakonniczeniach krzyżyki. Na lewym ręku trzymała Dziecię Jezus. Takiej Matki Bożej jeszcze nie widziałam, spojrzała na mnie łaskawie i rzekła: Jestem Matką Boską Kapłańską. Wtem Jezusa spuściła z ręki na ziemię, a prawą rękę podniosła w niebo i rzekła: Boże, błogosław Polsce, błogosław kapłanom”.

Przytoczyłem powyższy fragment, bowiem miesiąc maj naznaczony jest od wielu lat jako czas, kiedy w naszej ojczyźnie młodzi mężczyźni przyjmują święcenia kapłańskie. Jak wielka odpowiedzialność spoczywa na nas świeckich w dziele troski o nowe powołania kapłańskie mówił w czasie Triduum Paschalnego ks. Piotr Kontny, przypominając że bez wspólnej modlitwy w rodzinach, bez tworzenia dobrego obrazu księży i bez odkłamywania tego czym naprawdę jest kapłaństwo, za kilka (dziesiąt) lat także i w Polsce możemy mieć problem z nieograniczonym (póki co) dostępem do posług wypełnianych przez księży. Pamiętajmy więc, jak nas zachęcał ks. Piotr, że księży w dniu święceń nie stają się aniołami. To wciąż zwykli grzesznicy, jak wszyscy ludzie, choć wyposażeni przez Chrystusa w łaskę przemawiania w Jego imieniu, a także budowania wspólnoty Kościoła poprzez sprawowanie sakramentów świętych. Mimo wielkiej odpowiedzialności, jaka została im powierzona, mają prawo do popełniania błędów, jak każdy z nas. Nie są specjalistami we wszystkich dziedzinach, nie poradzą nam na każdy problem, ale z pewnością jeśli będziemy szukali drogi do Boga, nie poprowadzą nas po omacku, lecz pomogą kroczyć za Maryją do Jezusa drogą modlitwy, ofiary i życia sakramentalnego.

Maryja może być śmiało nazwana Matką Kapłanów, bo to Jej pod Krzyżem Jezus zlecił macierzyńską opiekę nad świętym Janem. Ona jest wzorem poświęcenia, czystości i trwania w milczeniu przy Zbawicielu. Jej myśli skoncentrowane były na wypełnieniu Bożej woli, co nigdy nie stoi w sprzeczności z tym, by poświęcić swoją uwagę drugiemu człowiekowi. To z życia oddanego do dyspozycji Boga wynikała Jej odwaga i troska o tych, których spotkała na swojej drodze. Bóg poruszał Jej serce, dlatego ochoczo poszła w góry nawiedzając św. Elżbietę, czy też troszcząc się o los nowożeńców z Kany Galilejskiej. Jej pamięć nie szwankowała, dlatego że pamiętała przede wszystkim o tym, by wszystko czynić ze względu na miłość do Boga.

Drugi obraz, który uświadamia nam jak głęboko Matka Najświętsza złączyła się z tajemnicą Swego Syna będziemy mogli niebawem



poznać za sprawą niezwykle wotum, jakie w ramach obchodów 100. rocznicy objawień fatimskich pojawi się w naszym sanktuarium podczas pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców do MB Piekarskiej. Od piątku 26 maja nasze sanktuarium nawiedzi tzw. Monstrancja Fatimska – dar przygotowany przez Sanktuarium

Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem i Fundację Aniołów Miłosierdzia. Na szlaku „peregrynacji” monstrancji znajdują się największe ośrodki kultu maryjnego w Polsce oraz wybrane parafie i ośrodki dla niepełnosprawnych. Maryja, niosąca Jezusa w Niepokalanym Sercu, przejdzie przez polskie miasta, by jesienią 2017 r. wyruszyć do Fatimy, gdzie zostanie złożone to niezwykle wotum. Obecność Monstrancji Fatimskiej w piekarskim sanktuarium wpisuje się w tzw. „pielgrzymkę pokoju”, której ideą jest wspólna modlitwa o pokój na świecie i w naszej Ojczyźnie oraz zawierzenie rodzin Sercu Maryi.

Monstrancja Fatimska przedstawia Maryję – Niewiastę Eucharystii, obleczonej w słońce, u której stóp znajduje się księżyc. W centrum, w sercu znajduje się miejsce, przeznaczone na Najświętszy Sakrament. Piękne określenie Maryi, które zainspirowało pomysłodawców powstania wotum pochodzi z encykliki „Ecclesia de Eucharistia” św. Jana Pawła II, od wielkiego apostoła Miłosierdzia, który dostrzegł w Matce Bożej tę, która poprzez swoje zjednoczenie z Synem uczy nas codziennego zawierzenia Bogu i łączenia naszej woli z wolą Ojca. Ona nosiła Jezusa pod swym sercem, a nas zachęca do podobnej komunii – ciągłego oddawania się do dyspozycji Boga. Niepokalane Serce Maryi to dom Jezusa Chrystusa, Księcia Pokoju. Symboliczną wartość monstrancji podkreślają fragmenty 12 meteorytów, rozmieszczone w aureoli oraz fragment skały księżycowej, wtopiony pod stopami Maryi. Każdy z tych dodatkowych elementów posiada certyfikat NASA (Amerykańska Agencja Kosmiczna). Projekt i wykonanie to zasługa pracowni Drapikowski z Gdańska.

Akcję peregrynacji Monstrancji Fatimskiej wspiera Fundacja „Anioły Miłosierdzia”, która oprócz pragnie złożyć Bogu dziękczynienie za dar Matki Bożej także w formie „monstrancji duchowej” poprzez przygotowanie miejsca, gdzie w godnych warunkach będą mogły przeżywać swoje ostatnie dni dzieci. Dlatego też równoległe z peregrynacją trwa zbiórka funduszy na budowę pierwszego tego typu hospicjum na Litwie, które znajduje się w Wilnie tuż obok miejsca, w którym Siostra Faustyna zapoczątkowała kult Jezusa Miłosiernego. Każdy kto chce wesprzeć to dzieło może złożyć ofiarę na konto bankowe:

MATEUSZ MEZGLEWSKI

FUNDACJA ANIOŁÓW MIŁOSIERDZIA
ul. Augustyna Locciego 5
02-928 Warszawa
82 1050 1012 1000 0090 3065 3829

Nadzieja silniejsza, niż śmierć...

U korzeni Ewangelii miłosierdzia spotkanie i przyjęcie bliźniego przeplata się ze spotkaniem i przyjęciem Boga: przyjęcie bliźniego to przyjęcie samego Boga! Nie pozwólcie ukraść sobie nadziei i radości życia, które wypływają z doświadczenia miłosierdzia Boga objawiającego się w osobach spotykanych na naszych drogach!

papież Franciszek

Człowiek wierzący nie może zamknąć się w wymyślonym przez siebie świecie, do którego dostęp zarezerwowany będzie tylko dla tych, którzy mogą mu zapewnić jakąś korzyść. Nie możemy udawać, że to co dzieje się wokół nas to nie nasza sprawa. Bóg powierzył nam świat – najpiękniejsze dzieło, jakie stworzył, byśmy otoczyli go opieką i dzielili się ze sobą wszystkimi jego dobrami. Otwórzmy zatem szeroko nasze oczy, by zobaczyć tych którzy cierpią tuż obok nas, ale i tych zmagających się z okrutnymi prześladowaniami w odległych częściach świata.

Słabość do chodzenia własnymi drogami, zamiast ścieżkami Bożymi, jaką nosimy w sercu od czasu grzechu pierwszych rodziców sprawia, że zamiast czynić świat lepszym i piękniejszym, człowiek nieustannie niszczy to, co wypracują inni. Dlatego też ogromnym bólem wypełniają się nasze serca, gdy patrzymy na wojny i konflikty pochłaniające życie setek, a nawet milionów ludzi. Chyba najbardziej dotkliwym i niesprawiedliwym efektem walki o władzę jest aktualna sytuacja w Syrii, która przez trwającą ponad pięć lat wojnę stała się jedną wielką ruiną, a jej mieszkańcy pozbawieni możliwości godnego życia, odarci z nadziei na szybkie zakończenie walki, jaką zgotowały im obce mocarstwa.

Nie ma pełnych statystyk dotyczących liczby ofiar śmiertelnych tego brutalnego konfliktu – według różnych szacunków jest to między 250, a 500 tysięcy osób. Pomocy humanitarnej potrzebuje ponad 13 milionów ludzi, w tym 6 milionów dzieci. Przed wojną Syria liczyła 23 miliony mieszkańców. Wskutek wojny połowa syryjskiej populacji zmuszona została do opuszczenia swoich domów – ponad 4,8 miliona osób uciekło



FOT. MAZUR/EPISKOPAT.PL

z kraju, a podobna liczba osób żyje na obszarach dotkniętych bezpośrednio działaniami wojennymi, do których bardzo trudno dotrzeć z pomocą. 80% Syryjczyków żyje w ubóstwie, co trzecie gospodarstwo domowe jest zadłużone, a szacowana długość życia od wybuchu konfliktu spadła o 20 lat. Potrzeby pomocy humanitarnej w samej Syrii szacowane są na ponad 3 miliardy dolarów.

Prawie 70% populacji nie ma dostępu do odpowiedniej jakości wody pitnej, a w niektórych miejscach, takich jak oblężone Aleppo, zasoby wód gruntowych są na wyczerpaniu. Za dostęp do wody trzeba płacić duże kwoty, a możliwości zarobkowe są minimalne. Ponad dwa miliony ludzi nie mają odpowiedniego schronienia, mieszkając w obozach lub ośrodkach zbiorowych. 11 milionów ludzi wymaga opieki medycznej. Co trzecia osoba nie ma zaspokojonych podstawowych potrzeb żywieniowych, a prawie 9 milionów osób potrzebuje wsparcia żywieniowego. Niedożywienie stwarza szczególne zagrożenie dla dzieci – około 90 tysięcy dzieci poniżej piątego roku życia jest skrajnie niedożywionych, a w strefie ryzyka są ponad 3 miliony dzieci, kobiet w ciąży i karmiących. Co czwarte

dziecko jest narażone na ryzyko zaburzeń zdrowia psychicznego. 2 miliony dzieci nie chodzą do szkoły.

Pytanie o sens dopuszczenia przez Boga do tak dramatycznego rozwoju sytuacji pozwala dać tylko jedną odpowiedź: by otrząsnąć nas – ludzi żyjących w komforcie i stabilizacji – ze złudzenia, że ten błogi stan może trwać wiecznie. Pan Jezus wyraźnie pokazuje w ewangelii, że miarą bycia człowiekiem jest umiejętność złożenia z siebie daru, który jest czymś więcej, niż tylko rezygnacją z tego, co mamy w nadmiarze. Chrystus oddał na Krzyżu wszystko, aż do ostatniej kropli swojej krwi. Choć Jego śmierć wydawała się porażką, paradoksalnie zakończyła się zdarzeniem, które zmieniło bieg historii. Trzeciego dnia po okrutnym ukrzyżowaniu, nad ranem Chrystus zmartwychwstał

Dokończenie na str. 10

„Medyk” Zespół Policealnych Szkół Medyczno-Społecznych

ul. Wrocławska 120, 41-902 Bytom
tel. 32/ 281 56 11

SYSTEM STACJONARNY

- * technik usług kosmetycznych
- * technik elektroradiolog
- * technik masażysta

SYSTEM WIECZOROWY

- * higienistka stomatologiczna
- * asystentka stomatologiczna
- * terapeuta zajęciowy
- * opiekunka dziecięca
- * technik ortopeda

SYSTEM ZAOCZNY

- * technik usług kosmetycznych
- * technik sterylizacji medycznej
- * florysta

KURSY ZAWODOWE

- * opiekunka środowiskowa
- * opiekun w żłobku i klubie dziecięcym
- * fryzjer

Więcej kursów na [www](http://www.medyk.bytom.pl)



Zapraszamy na naszą stronę
www.medyk.bytom.pl
SZKOŁA BEZPŁATNA

PRACOWNIE



Fryzjerstwa
Elektroradiologii
Kosmetyki
Opieki i wychowania dziecka
Masażu
Stomatologii
Pielęgnowania dorosłego

Nadzieja silniejsza, niż śmierć...

Dokończenie ze str. 9

i przekonuje świat, że moc Boga nawet wobec dramatu śmierci okazuje się silniejsza. Może i dla nas przerażający obraz Golgoty powinien stanowić wezwanie, by wyciągnąć dłoń do tych, którzy tracą rodziny i przyjaciół pod gruzami zniszczonych przez bombardowania domów? Chociaż nie mamy możliwości wskrzesić tych, którzy giną w Syrii czy innych miejscach, możemy jednak przywrócić nadzieję tym, którzy przetrwali ten tragiczny wojenny czas, dzieląc z nimi to, co dzięki Bożej pomocy posiadamy.

Zachęta Jezusa, byśmy byli miłosierni, jak Ojciec rozbrzmiewa w naszych uszach na różne sposoby i z różną intensywnością. Wielkie dramaty budzą w naszych sercach ogromne pokłady bezinteresownej dobroci. Także w odniesieniu do konfliktu syryjskiego polscy katolicy nie okazali się obojętni, lecz dzięki różnego rodzaju zbiórkom przekazali niemałą kwotę na niesienie pomocy tym wołającym o zmiłowanie terenom. Pomoc niesiona bezosobowo, wrzucenie ofiary do skarbonki, choć jest rzeczą piękną, nie pozostawia w nas znaczącego śladu. Wracamy do naszych zajęć, obowiązków i zapominamy o tych dramatach, które toczą się setki kilometrów od naszych domów. By niesionej przez nas pomocy nadać bardziej „ludzkie oblicze”, by umożliwić ofiarodawcom nawiązanie duchowej relacji z syryjczykami Caritas Polska zaproponowała bardzo ciekawą inicjatywę pod nazwą „Rodzina rodzinie”, przy realizacji której współpracuje bezpośrednio z partnerami obecnymi na miejscu toczących się działań wojennych – w Syrii i w Libanie.

Program „Rodzina rodzinie” jest odpowiedzią na wezwanie papieża Franciszka: „kieruję apel do parafii, wspólnot zakonnych, do klasztorów i sanktuariów w całej Europie



FOT. ARCH. SANKTUARIUM W PIEKARACH SL.

o konkretne wyrażenie Ewangelii i przyjęcie po jednej rodzinie uchodźców”. Dzięki programowi wsparcia uchodźców, każda rodzina, wspólnota, parafia, diecezja czy organizacja może udzielić bezpośredniej pomocy konkretnej poszkodowanej rodzinie – przyjmując ją jako bliską sobie, choć geograficznie odległą. Także piekarskie sanktuarium włączyło się w to dzieło, deklarując wsparcie finansowe dla jednej rodziny przez 6 miesięcy. Jeśli zebrane środki pozwolą na kontynuację tego dzieła, zostanie ono wydłużone, bądź też kolejna rodzina otrzyma wsparcie od parafian piekarskich. Aktualnie naszą modlitwą i darem materialnym wspomagamy dwie 4-osobowe syryjskie

rodziny, którzy mieszkają w najbardziej poszkodowanym syryjskim mieście – Aleppo. Miesięczne zobowiązanie, jakie na rzecz każdej rodziny podejmuje parafia to 510 zł, które przeznaczone są za pośrednictwem Caritas nie tylko na żywność, ale również leki i edukację ofiar działań wojennych, aby mimo trudności mogły w jak najmniejszym stopniu odczuć negatywne skutki sytuacji w ich kraju. Skarbonka, do której zbierane są ofiary umieszczona została w bocznej nawie bazyliki, przed ołtarzem św. Józefa, obok konfesjonałów. Pomoc w ramach akcji „Rodzina rodzinie” można okazać także na inne sposoby, niż poprzez „parafialną adopcję rodziny”.

Każdy, kto czuje się na siłach może sam zgłosić chęć objęcia wsparciem konkretnej rodziny za pośrednictwem strony internetowej: rodzinarodzinie.caritas.pl – dotychczas dzięki ofiarom osób indywidualnych: świecików i księży, parafii, firm i instytucji pomoc dotarła do 1700 rodzin. Jak pomoc wygląda na co dzień? Caritas Aleppo działa w tym obłożonym mieście bez przerwy, udzielając mieszkańcom takiej pomocy jak: pomoc żywnościowa, wsparcie wynajmu i remontu mieszkań zniszczonych przez wojnę, opieka medyczna i wsparcie ludzi starszych, działania edukacyjne dla dzieci. W Syrii w wyszukiwaniu rodzin potrzebujących wsparcia zajmują się m.in. siostry ze zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi, w tym także Polka – siostra Urszula Brzonkalik, która od półtora roku pracuje w Aleppo.

Wsparciem otaczane są także rodziny z sąsiadującego z Syrią Libanu, w którym cierpią nie tylko mieszkańcy tego kraju, ale także setki uchodźców. Im również Caritas Liban zapewnia kompleksową opiekę, prowadzi ośrodki zdrowia i kliniki mobilne, działające również na obszarach wiejskich. Zebrane środki trafiają do Caritas Liban i Caritas Syria, które otaczają opieką konkretne rodziny i znają dobrze ich potrzeby. Oznacza to, że w ramach zebranej kwoty przekazują to, co jest najbardziej w danym momencie niezbędne dla danej rodziny.

Niech inspiracją do życzliwego spojrzenia i otoczenia wsparciem drugiego człowieka będą słowa papieża Franciszka: „Miłość Boga pragnie dotrzeć do każdego człowieka. Swoją mocą przekształca tych, którzy przyjmują uścisk Ojca w tak wielu gościnnych ramionach, otwierających się i obejmujących ich, by każdy wiedział, że jest kochany jak dziecko i poczuł się „u siebie” w jednej rodzinie ludzkiej. W ten sposób Bóg niczym dobry pasterz pochyla się nad swoją owczarnią, otaczając szczególną opieką potrzeby owcy zranionej, zmęczonej lub chorej. Jezus Chrystus bez wahania pochyla się nad każdym człowiekiem nękanym przez nędzę fizyczną lub moralną, a im bardziej pogarsza się jego sytuacja, tym bardziej ujawnia się skuteczność Bożego miłosierdzia”.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Cukierki pokrzywowe – REUTTER

Lecznicze właściwości pokrzywy znane są od wieków. Jej substancje czynne działają oczyszczająco, uwalniając organizm ze złogów cholesterolu co pozytywnie wpływa na funkcjonowanie pracy serca.

Składniki pokrzywy działają moczopędnie i wspomagają przemianę materii. Pokrzywa wpływa też korzystnie na wygląd włosów i paznokci. Dzięki wyjątkowemu procesowi produkcji cukierki pokrzywowe **REUTTER**, oprócz walorów smakowych, zachowują dobroczynne właściwości pokrzywy.

PRODUKT WYRÓŻNIONY PRZEZ FUNDACJĘ ROZWOJU KARDIOCHIRURGII W ZABRZU.




Do nabycia wyłącznie w aptekach i sklepach zielarskich.
Cena w aptece 7,90 zł.

**NASZE
DOBRE**
NOWA RECEPTURA



**Makarony
Polskie**

Ugotuj tak, jak lubisz
al dente lub tradycyjnie

 Kulinarne inspiracje na: www.makaronypolskie.pl

 polub nas na: facebook.com/twojemakaronypolskie



Bądź apostołem życia w swojej parafii!

„Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi”
Święty Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitae*.

Aktualnie w Polsce znajdujemy się na dramatycznym etapie walki o życie poczętych dzieci. obrońcy życia podejmują działania zmierzające do zapewnienia każdemu poczętemu dziecku prawa do życia, ale zwolennicy bezkarności zabijania nienarodzonych agresywnie kontratakują. Środowiska lewicowe, feministyczne nie tylko dysponują znacznymi środkami finansowymi, ale także wielkimi wpływami w mediach.

Potężne, agresywne działanie tych sił wymaga naszego zdecydowanego, aktywnego przeciwdziałania. Pilnie trzeba wzmocnić prawną ochronę życia poczętych dzieci, a także zwiększyć społeczne poparcie ochrony życia wszystkich nienarodzonych. Dotychczasowe akcje środowisk proaborcyjnych m.in. tzw. „czarne marsze”, liczne medialne wystąpienia wielu osób wykazały, że w naszej Ojczyźnie nadal brak podstawowych informacji na tematy związane z obroną życia poczętych dzieci. Chociaż ostatnio sytuacja w mediach publicznych w porównaniu do lat ubiegłych – uległa poprawie, to w mediach komercyjnych nadal propaguje się cywilizację śmierci, aborcję, często posługując się manipulacjami czy wręcz kłamstwem. Trzeba szybko dać odpór manipulacji i kłamstwu.

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka proponuje ogólnopolską akcję: „Bądź apostołem życia w swojej parafii...” **Stowarzyszenie przygotowało pakiet materiałów apostołsko-edukacyjnych.** Są to:

- wystawa „Jan Paweł II w obronie życia człowieka” (20 kolorowych plakatów o wymiarach 90x60 cm),
- trzy płyty DVD z krótkometrażowymi filmami pro-life,
- 300 egz. broszur „Kochamy każde dziecko” (format A4, 16 str.).

Wystawę można przygotować w kościele, salce katechetycznej czy domu kultury. Filmy pro-life mogą być wykorzystane na katechezie, na kursach dla narzeczonych, a także do zorganizowania parafialnego przeglądu (minifestiwalu) filmów pro-life. Broszury zawierające podstawowe argumenty pro-life można rozdać parafianom, uczniom szkół ponadgimnazjalnych. Proponowane działania apostołsko-edukacyjne mogą być podjęte i przeprowadzone tylko za zgodą Księdza Proboszcza, przy dobrej współpracy z kilkoma osobami z parafii. Mam nadzieję, że w każdej parafii w Polsce znajdzie się chociaż jedna osoba, która zainicjuje proponowaną akcję.

Św. Jan Paweł II nauczał, że każdy z nas ma bronić życia. Bronimy życia modlitwą, ale także podejmując konkretne, apo-



Dziecko
ok. 7 tygodni
od poczęcia



Dziecko
ok. 3,5 miesiąca od
poczęcia

foto. A. Zachwieja

stolskie działania. Jak wielokrotnie nauczał św. Jan Paweł II każdy z nas ma bronić życia. „Nikt nie powinien czuć się wyłączony z tej mobilizacji na rzecz nowej kultury życia: wszyscy mają do odegrania ważną rolę” – pisał w encyklice *Evangelium vitae* (98). Bronimy życia modlitwą, ale także potrzebne jest dzisiaj apostołstwo.

Proponowany pakiet dostępny jest na stronie internetowej: **www.pro-life.pl/pakiet**. Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka jest organizacją pożytku publicznego, dlatego uprzejmie prosimy o „dar serca” w wysokości 187,00 zł, który pokryje koszt druku i wysyłki materiałów.

W nadziei na współpracę w budowaniu cywilizacji życia dołączam serdeczne „Szczęść Boże!”

Antoni Zięba

dr inż. Antoni Zięba
prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

Zamówienia:

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka
ul. Krowoderska 24/1
31-142 Kraków
tel./fax 12 421-08-43
e-mail: biuro@pro-life.pl
Sekretariat redakcji czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach 9.00-15.00.

Zapraszamy do regularnego korzystania z serwisu internetowego: www.pro-life.pl



Każdy człowiek ma prawo do życia! Każde poczęte dziecko także, bez żadnego wyjątku!

Bóg wyprowadził dobro

Jestem owocem gwałtu. Jestem szczęśliwa, że żyję – miliony ludzi na całym świecie mogły w czerwcu 2014 r. usłyszeć te słowa. Wypowiedziała je 24-letnia Amerykanka, Valerie Gatto podczas wyborów Miss USA. Wcześniej Gatto została wybrana najpiękniejszą kobietą stanu Pensylwania w 2014 r.

Gwałt

Jej matka została brutalnie zgwałcona w wieku 19 lat. Kobieta, kiedy odkryła, że jest w ciąży, nie zdecydowała się na zalecaną powszechnie w takich sytuacjach aborcję. Początkowo chciała oddać córkę do adopcji. Ostatecznie postanowiła odłożyć swoje plany studiów na wydziale prawa i zajęła się wychowaniem córek.

Pomoc w podjęciu decyzji o urodzeniu dziecka okazała babcia Valerie. To jeszcze jeden dowód, jak ważną rolę do spełnienia mają najbliżsi członkowie rodziny, kiedy dają wsparcie kobiecie w ciąży.

Światło



foto: www.facebook.com/Valerie Gatto

„Moja mama zawsze mówiła mi, że jestem jej światłem” – powiedziała Miss Pensylwanii. Gatto jest zainspirowana postawą matki – tym, jak poradziła sobie z horrorem gwałtu i poniżeniem. Paradoksalnie stąd zaczerpnęła swoją siłę do osiągnięcia sukcesów. Nie pozwoliła, by przeszłość determinowała jej przyszłość.

Miss Pensylwanii w wywiadzie dla magazynu today.com zauważyła, że wiele osób myśli, że taka przeszłość będzie miała negatywny wpływ na jej życie i nie pozwoli rozwinąć skrzydeł. Rozwiewa ich wątpliwości: „Wychowałam się z mamą i moimi dziadkami. Oni nigdy nie postrzegali tego jako coś negatywnego. Mam kochającą, wspierającą rodzinę, która mówiła mi, że mogę być nawet prezydentem USA”.

Mała Valerie od najmłodszych lat zadawała pytanie: dlaczego nie ma taty? Gdy chodziła do 3 klasy szkoły podstawowej otrzymała od mamy odpowiedź stosowną do wieku córki: „Coś złego mi się przytrafiło. Bardzo zły człowiek zranił mnie, ale Bóg dał mi ciebie”.

Świadek

Miss Pensylwanii tak o sobie powiedziała: „Wiedziałam, że Bóg umieścił mnie tutaj w jakimś celu i On jest przyczyną, że moja matka i ja zostałyśmy ocalone. Chcę, żeby był dumny ze mnie i mojej rodziny. Mogłabym siedzieć i zadreć się pytaniami: Dlaczego to się stało? Czy mój ojciec wie, że istnieje? Ale Bóg umieścił mnie tu, bym zrobiła wielkie rzeczy i nie mam zamiaru, by przeszłość powstrzymała mnie od tego”. Gatto uważa, że z Bożej woli ma „inspirować ludzi, nieść odwagę, dawać nadzieję, że wszystko jest możliwe i że nie wolno pozwolić, by trudne okoliczności definiowały życie”. Amerykanka spełnia jeszcze jedno zadanie: Jest wyrzutem sumienia dla tych wszystkich, którzy godzą się, by dzieci poczęte z gwałtu mogły być zabijane w aborcji. Valerie jest dowodem na to, że siła życia i ufność Bogu są w stanie pokonać najgorsze zło.

Dariusz Hybel, Tygodnik „Źródło” z 29.05.2016 r.

W ustawie chroniącej życie z 7 stycznia 1993 r. zapisano trzy tzw. wyjątki, dopuszczające możliwość dokonania „legalnej” aborcji, gdy:

1. Ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,
2. Badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
3. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Ad 1. Nie można zgodzić się na uzyskanie ewentualnej poprawy zdrowia jednego człowieka **kosztem śmierci innego człowieka...** Zdrowie człowieka jest wartością, ale życie człowieka – także nienarodzonego – jest nieporównywalnie wyższą. W żadnym wypadku nie można poświęcić życia jednego człowieka – poczętego dziecka – dla poprawy zdrowia drugiego człowieka – jego matki. W projektach wzmocnienia ochrony życia poczętych dzieci nie przewidyje się likwidacji wyjątku „życie kontra życie”.

Ad 2. Nie może poważna choroba czy niepełnosprawność nienarodzonego człowieka stanowić „podstawy” prawnej do jego zabicia. Każde poczęte dziecko, także poważnie chore czy niepełnosprawne, ma prawo do życia!

Ad 3. Jakże niesprawiedliwy i irracjonalny jest ten zapis. Poczęte dziecko może zostać zabite „tylko” dlatego, że ojciec jest **podejrzany** o przestępstwo, np. gwałt. Absolutnie niewinne nienarodzone dziecko ma być skazane na karę śmierci – aborcję, a ojciec dziecka, gdy faktycznie popełnił przestępstwo, wyrokiem sądu zostanie skazany na karę kilku lat więzienia? **Dodajmy, że według rządowych statystyk w ostatnich 5 latach skorzystano w Polsce z tego „wyjątku” sześć razy!**

„Badania przeprowadzone przez Elliot Institute (USA) wykazały, że **70% ofiar gwałtu wybiera urodzenie dziecka zamiast aborcji** (nawet, gdy jest łatwo dostępna). Żadna z kobiet, które zdecydowały się na urodzenie dziecka, nie żałowała tej decyzji. Z kolei **78% kobiet, które dokonały aborcji uważa, że było to złe rozwiązanie.**

Podobne są wyniki badań dr Sandry Makhorn (badania te opisane są w książce pod redakcją Mall D., Watts W. F.: „The Psychological Aspects of Abortion”) – **75 do 80% ofiar gwałtu nie wybiera aborcji, lecz decyduje się na urodzenie dziecka w ten sposób poczętego** („Głos dla Życia”, nr 2/2016).

Usunięcie wszystkich trzech tzw. wyjątków z ustawy chroniącej życie nienarodzonych dzieci z 7 stycznia 1993 r., w tym gdy ciąża stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia kobiety ciężarnej, **nie wyeliminuje prawnej możliwości ratowania zagrożonego życia matki nawet kosztem życia nienarodzonego dziecka**, zgodnie z zapisem art. 26 § 2 Kodeksu karnego o „stanie wyższej konieczności”.

Śmierć dziecka poczętego nie jest wówczas zamierzonym celem działań medycznych, lecz skutkiem koniecznych działań ratujących bezpośrednio zagrożone życie jego matki. Wybitni lekarze ginekolodzy, położnicy twierdzą, że takie przypadki zdarzają się niezwykle rzadko.

(AZ)

Gdy kobieta została zgwałcona, doznała wielkiego urazu, nie należy dodawać do niego kolejnego, jaki wywoła aborcja. Kobiecie – ofierze gwałtu należy zapewnić właściwą pomoc medyczną, psychologiczną i prawną. Kobieta – ofiara przestępstwa może oddać dziecko do adopcji, na którą czekają liczni rodzice adopcyjni. Z konkretnych doświadczeń domu samotnej matki wynika, że kobiety – ofiary gwałtu, które znalazły opiekę i pomoc, po urodzeniu dziecka w większości przypadków same chcą je wychowywać i rezygnują z planu oddania go do adopcji. Aborcja to wielki wstrząs psychiczny i fizyczny dla matki.



Prosimy, pomóż!

Wesprzyj dzieło obrony życia nienarodzonych dzieci!

Znajdujemy się w decydującym czasie zmagania o pełne prawo do życia dla każdego – bez żadnych wyjątków – poczętego dziecka. Jesienią ubiegłego roku Sejm odrzucił zbrodniczy projekt środowisk lewicowych i feministycznych, a także projekt Fundacji „Pro-prawo do życia” i Instytutu „Ordo Iuris”, przewidujący wprawdzie pełną ochronę życia poczętych dzieci, ale wprowadzający niestety sankcję karną dla kobiet – do pięciu lat więzienia.

Nasze Stowarzyszenie ściśle współpracowało z Polską Federacją Ruchów Obrony Życia w zbieraniu podpisów pod „Apelem do parlamentarzystów – o prawo do życia każdego poczętego dziecka i ochronę macierzyństwa”, a także w przygotowywaniu projektu ustawy, w którym zapisaliśmy pełną ochronę prawną życia każdego poczętego dziecka, utrzymanie dotychczasowej niekaralności kobiet dopuszczających się przerwania ciąży oraz wpisaliśmy zakaz rozprowadzania środków wczesnoporonnych obłożony sankcją karną. **Nasz projekt w pełni odpowiada postulatowi Konferencji Episkopatu Polski.** Aktualnie nasz projekt znajduje się w sejmowej Komisji do Spraw Petycji i oczekuje na rozpatrzenie.

Przed nami kolejna, wielka debata społeczna, w której potrzebne będą znaczące środki finansowe na materiały edukacyjne. Kontynuujemy także pomoc dla samotnych matek i ubogich rodzin, szczególnie tych, które wychowują dzieci dotknięte niepełnosprawnością. Twój dar pomoże ratować życie i ulży doli potrzebujących.

4 września 2016 r. był dla obrońców życia człowieka dniem wielkiej radości z powodu kanonizacji Matki Teresy z Kalkuty – opiekunki ubogich, trędowatych i wielkiej obrończyni godności człowieka i życia poczętych dzieci. Ufamy, że mamy w niebie dwóch potężnych orędowników przed Bogiem: św. Jana Pawła II i św. Matkę Teresę z Kalkuty. W roku 1996, gdy w Polsce parlamentarzyści z SLD dążyli do zniesienia obrony życia poczętych dzieci, Matka Teresa napisała list do Polaków, w którym zawarła następujące słowa: „Jak już wielokrotnie mówiłam w wielu miejscach tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja, ponieważ jeżeli matka może zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać Ciebie i mnie od zabijania się nawzajem? Najbezpieczniejszym miejscem na świecie powinno być łono matki, gdzie dziecko jest najsłabsze i najbardziej bezradne, w pełni zaufania całkowicie zdane na matkę. I pamiętajcie, że Jezus powiedział: «**Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili**» (Mt 25, 40). **Modlmy się! Niech Bóg Was błogosławi!**”.

Pan Bóg otacza szczególną opieką i darzy specjalnym błogosławieństwem tych, co bronią życia i tych, którzy wspierają wielkie dzieło obrony życia człowieka. Pokornie, serdecznie proszę o modlitwę w intencji obrony życia każdego poczętego dziecka i proszę także o ofiary na dzieło ratowania nienarodzonych.

Szczęść Boże!

Antoni Zięba

dr inż. Antoni Zięba

prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka



Nóżki dziecka
ok. 11 tygodni
od poczęcia

foto: A. Zachwieja

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa	nazwa odbiorcy		Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka	
	nazwa odbiorcy cd.		ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków	
	I.k.	nr rachunku odbiorcy	9 3 1 2 4 0 4 6 5 0 1 1 1 1 0 0 0 0 5 1 5 0 8 4 0 1	
	nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		W P * kwota	
	nazwa zleceniodawcy			
	adres zleceniodawcy: ulica, nr domu, nr mieszkania, kod pocztowy, miejscowość			
	tytułem		Wpłata daru na obronę życia człowieka.	
	pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata:	
			opłata:	
			opłata:	

DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY

nr rachunku odbiorcy
93 1240 4650 1111 0000 5150 8401

odbiorca
Polskie Stowarzyszenie
Obrońców Życia Człowieka
ul. Krowoderska 24/1
31-142 Kraków

kwota

zleceniodawca

imię i nazwisko

ulica, nr domu, nr mieszk.

kod pocztowy, miejscowość

Wpłata daru
na obronę życia człowieka.

opłata:

Na lotnisku w Rzymie odetchnęliśmy z ulgą. Walizka, a w niej zabezpieczona kopia obrazu Matki Bożej Piekarskiej po rutynowej kontroli trafiła do luku bagażowego. Tym samym rozpoczęła się druga już wyprawa Śląskiej Gospodyni za ocean.

Plan podróży obejmował kilkanaście parafii, głównie polonijnych rozsianych właściwie po całych Stanach Zjednoczonych.

Polskie Chicago

Nasza podróż rozpoczęła się od Chicago – miejsca znanego jako największe skupisko polskich emigrantów. Rzeczywiście, niespełna 7% mieszkańców „wietrznego miasta” stanowią ludzie pochodzenia polskiego. Na każdym kroku można więc usłyszeć polski język, czy trafić na „nasz” sklep. Wiele kościołów nawet jeżeli to nie typowo polskie parafie, to miejsca gdzie przynajmniej jedna Msza święta w niedzielę jest odprawiana w języku polskim. My odwiedziliśmy kilka największych i najstarszych polskich parafii, m.in. kościół Trójcy Świętej prowadzony przez Księża Chrystusowców. Kościół ten jeszcze kilka lat temu miał zostać zamknięty i sprzedany. Coraz większym problemem w USA, również w Chicago jest migracja naszej polonii, a jednocześnie „amerykanizacja” kolejnych pokoleń. Kiedyś wielkie polskie skupiska, dziś często wspomniane są z melancholią, gdyż ludzie usamodzielniili się i rozprzestrzenili po różnych częściach Ameryki. Tym samym parafie, które przed laty nie potrafiły pomieścić wiernych, dziś są często łączone, czy też niestety zamykane. Kościół Świętej Trójcy udało się uratować, a dzięki duszpasterzom i wiernym na nowo stał się ważnym ośrodkiem polonijnym.

Nowojorskie „Ranczo” i polskie tzy

W czasie naszego pobytu w USA głosiliśmy Słowo Boże, a prowadząc „mini” rekolekcję, przybliżaliśmy historię piekarskiego sanktuarium oraz promowaliśmy dzieło budowy „Domu Rekolekcyjno – Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji „Nazaret”. W Nowym Jorku – „kotle kulturowym”, mieszka również wielu Polaków, a wśród nich, liczni Ślązacy. Spotkaliśmy ludzi z Rudy Śląskiej, Tychów, Katowic oraz Piekarskich. To tylko niektóre miasta wspomniane z nostalgią. W Nowym Jorku są też polskie parafie. Chcemy wspomnieć o dwóch z nich: św. Jadwigi Śląskiej we Floral Park, gdzie znaleźć można śląskie korzenie oraz św. Krzyża na Maspeth, gdzie czuliśmy się jak na serialowym „Ranczo”. Proboszczem ostatniej jest... biskup pomocniczy Nowego Jorku, który podobnie jak w czasie pierwszej naszej wizyty rok temu, urzekł nas swoją otwartością. Nowy Jork zapamiętamy jako miasto ogromne, nieraz przytłaczające, w którym Polacy próbowali rozpocząć nowe życie, ale często kosztem wielu łez, trudu zostawiania ojczyzny, rozłąkę z bliskimi. Jednocześnie jednak widzieliśmy jakie znaczenie w ich życiu mają właśnie parafie, które przynoszą Boga w ich życie i dają nadzieję. Zauważyliśmy, że jak tylko zaczynaliśmy przywoływać Maryję w Jej piekarskim wizerunku jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, to zaczęli do nas podchodzić ludzie, którzy dzielili

Matka Boża Amerykańska



FOT. ARCH. SANKTUARIUM W PIEKARACH ŚLĄSKICH

się nieraz tragicznymi historiami swojego życia. Na długo zapadnie nam w pamięć obraz kobiety, która zrozpaczona opowiadała o kłopotach swoich synów; narkomanii, przestępczości i przemocy trwającej w jej rodzinie. Coraz mniej dziwił nas obraz ludzi modlących się przed obrazem piekarskiej Madonny i przecierających łzy. Jednocześnie zniknął kreowany często obraz Ameryki – raju na ziemi.

„Rządza po angielsku, ale myśla po śląsku”

Kto choć trochę interesuje się historią polskiej emigracji wie, że pierwsi nasi rodacy w USA nie osiedlili się w Chicago, ale za sprawą ks. Moczygemby w 1854 roku przybyli do Teksasu. Byli to Ślązacy, głównie z terenu Opolszczyzny. Do dziś żyją tam tysiące ludzi przynajmniej do polskich korzeni. Wielu z nich było w Ojczyźnie dziadków, odwiedzając również Piekary, głównie za sprawą ks. Franciszka Kurzaja – od lat duszpasterza śląskich Tekszańczyków. Nie mogło więc i nas zabraknąć wśród swoich. Równy rok temu Ksiądz Arcybiskup Wiktor Skworec przekazał obraz Matki Bożej Piekarskiej pierwszemu Kościołowi na ziemi Amerykańskiej w miasteczku Panna Maria. Nasza ponowna wizyta była więc kolejną okazją do szerzenia maryjnego kultu, ale także do wielu niezapomnianych spotkań. Ostatniego dnia naszego pobytu w Teksasie Father Frank (bo tak do ks. Kurzaja mówią tam wszyscy) zabrał nas do szpitala, by przed planowaną operacją namaścić olejem chorych jednego ze „ślązoków”. W szpitalnej sali, gdzie członkowie rodziny mówili po angielsku, a twarze niektórych miały widoczne meksykańskie rysy, na hasło ks. Franciszka: „Teraz byśmy rządzi”, wszyscy zaczęli rozmawiać z nami łamaną gwara śląską. Na koniec naszego spotkania, starszy mężczyzna, oczekujący na operację serca, wypowiedział słowa, które są chyba esencją tego co czują ludzie rozdarci pomiędzy Ameryką a Polską: „Wy se nie myślcie. Jo rządza po angielsku, ale myśla po śląsku”.

Matka Boża wybrała...Dziki Zachód

Ostatnim dłuższym przystankiem na trasie peregrynacji była Arizona. Rzeczywiście, to miejsce inne niż cała Ameryka. Wielki kanion Colorado, malownicze półpustynie porośnięte wysokimi kaktusami Saquaro, wszechobecna meksykańska kuchnia. To wszystko sprawia, że człowiek czuje się jak w innym świecie. Ta część naszej podróży była najmniej przewidywalna z racji ogromnych odległości, jakie mieliśmy do pokonania samochodem. Zatrzymując się z obrazem Matki Bożej w poszczególnych parafiach, jedno miejsce zasługuje na szczególną uwagę. Zmieraliśmy do miasta Phoenix, ale nasz przyjazd nieco się przyspieszył, a nocleg na probostwie nie był możliwy z racji nieobecności księdza. Kilka telefonów i stawiane sobie pytanie: gdzie będziemy tej nocy spać? Po jakiejś chwili zadzwonił nieznan nam wcześniej pan Andrzej. Podał swój adres i zaprosił do siebie. Odetchnęliśmy z ulgą, zastanawiając się jednocześnie w której z arizońskich parafii znajdzie się miejsce, by pozostawić podróżującą w walizce kopię obrazu Matki Bożej Piekarskiej. Niedługo potem spotkało nas mile zdziwienie. W dalekiej Arizonie, wśród kaktusów i 50-stopniowych upałów weszliśmy do... śląskiego domu, w którym gospodarze, pani Janina i pan Franciszek (rodzice pana Andrzeja) ugościli nas – uwaga! – krupniokiem i salcesonem. Państwo Rajman przed laty wyjechali z Raciborza do USA. Początkowo osiedli w Chicago, ale ich droga życia przywiodła aż do Arizony, gdzie już zostali i żyją, jak sami powtarzają, po śląsku. Widać to nie tylko po kuchni, czy hodowli gołębi pana Franciszka. Jednego z wieczorów, przez uchylone drzwi widzieliśmy panią Janinę, modlącą się na różańcu przed obrazem Matki Bożej. „Nie byliśmy w Piekarach, ale Matka Boża przyjechała do nas, jaka Ona piękna” – w jednej z rozmów powiedziała pani Janina. Już wiedzieliśmy, że na nic nasze planowanie, gdzie pozostawimy piekarski obraz. Śląska Gospodyni sama wybrała miejsce gdzie chce zostać – śląski dom w Arizonie, wśród swoich.

Chwalebne Misterium Męki Pańskiej – Śląska Jerozolima

Kiedy w 2014 roku pojawiła się myśl o powrocie do tradycji odgrywania na piekarskiej kalwarii ostatnich godzin z życia Jezusa Chrystusa, nikt nie przypuszczał, że tak szybko to wydarzenie powróci na stałe do sanktuarijnego kalendarza i przyciągnie rzesze wiernych. Począwszy od Niedzieli Palmowej, poprzez Wielki Czwartek i Wielki Piątek kalwaria stała się niczym „Śląska Jerozolima”. „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej” nie tylko zachwyca, ale nade wszystko zmusza do refleksji nad tajemnicą męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana.

Pierwsze Misterium po wielu latach przerwy było nie lada wyzwaniem organizacyjnym. Dysponując jedynie skąpych wiadomościami na temat tego co odbywało się przed blisko 100 laty w Piekarach, rozpoczęto od poszukiwań w sanktuarijnym archiwum. To tam znaleziono informację oraz niezwykle cenne archiwalne zdjęcia. Pierwsze Misterium odbyło się w 1900 roku i wzięło w nim udział ok. 40 piekarzan. Inicjatorem, reżyserem, a jednocześnie kostiumologiem został Emil Wartini, który z dużą dbałością o szczegóły wykorzystał dopiero co poświęcone kalwaryjskie wzgórze. Już wtedy piekarskie Misterium przyciągnęło tłumy. Jak podają źródła, w kolejnych latach w Wielkim Tygodniu do Piekar pielgrzymowały tysiące wiernych z całego śląska. Przybywali już w czwartkowy wieczór, gdzie po adoracji w ciemnicy, ok. godz. 23.00 w procesji kierowali się do Wieczernika. W Ogrodzie Oliwnym odprawiano stację „Zdrada Judasza” i kolejno przechodzono na kolanach przez most na Cedronie. Wierni nieśli kamienie na głowie, co symbolizowało strącenie Jezusa do Cedronu i upadek na kamień. Przy wylocie mostu uderzano się gałązkami drzew na znak biczowania Jezusa. Dalej kierowano się w stronę Dworu Annasza i Pałacu Kajfasza – symbolicznego więzienia. Wielu pielgrzymów tam właśnie spędzało noc, by następnego ranka wyruszyć na kalwaryjskie ścieżki i uczestniczyć w inscenizowanej Drodze Krzyżowej, którą wtedy nosiła nazwę „Żywo Męka”. Czasy wojny i komunistycznej zawieruchy wyparły z Piekar tradycję Misterium, która przetrwała jednak w formie tzw. „Obchodów kalwaryjskich”, odprawianych przez lata m.in. z okazji sanktuarijnych odpustów.

W 2014 roku, właściwie w jednym czasie pomysł powrotu do zapomnianej tradycji pojawił się wśród wiernych oraz duszpasterzy piekarskich parafii. Wielogodzinne rozmowy i zapal z jakim postanowiono podejść do tematu powrotu Misterium na piekarskie wzgórze, spowodował, iż już w listopadzie 2014 roku podjęto odważną decyzję o rozpoczęciu przygotowań do tego artystycznego, ale nade wszystko duchowego wydarzenia. Reżyserem całego przedsięwzięcia został Dominik Piórkowski pochodzący z Brzozowic-Kamienia. W organizację włączyło się ok 70 aktorów – amatorów, głównie z trzech piekarskich parafii: NMP i św. Bartłomieja, św. Apostołów Piotra i Pawła i św. Rodziny. Jednym z głównych zamierzeń przy planowaniu pierwszego po 100 latach Misterium była chęć jak najwierniejszego przedstawienia ewangelicznego opisu Męki Pańskiej. Dlatego



ZDJĘCIA: ARCHIWUM SANKTUARIUM

też scenariusz w swojej treści jest fabularyzacją czterech Ewangelii.

Począwszy od pierwszego Misterium w 2015 roku ważną częścią corocznych przygotowań jest dbałość o stroje, a także scenografię. Dla organizatorów w przygotowaniu tych elementów punktem odniesienia stały się zapisy historyczne, a także opis Męki Pańskiej w wizji bł. Anny Katarzyny Emmerich. Przygotowaniem strojów z wielkim zaangażowaniem podjęła się pracownia szat liturgicznych „Robótki” prowadzona przez siostry Boromeuszki. Kolejnym, istotnym pątniczym symbolem, który towarzyszy podobnym wydarzeniom w innych miejscach kultu Męki Pańskiej jest „Kalwaryjski Krzyż Pasyjny”. Ten piekarski został ufundowany i wykonany przez jednego z członków wspólnoty „Mężczyzn św. Józefa”. Znajdują się na nim narzędzia Męki Pańskiej, a centralną część stanowi kamień z Golgoty przywieziony z Ziemi Świętej. Poświęcony w 2015 roku krzyż pasyjny niesiony jest każdorazowo na czele

procesji przez „Mężczyzn św. Józefa”, a na stałe umieszczony na jednym z filarów kościoła kalwaryjskiego.

„Chwalebne Misterium Męki Pańskiej” to z roku na rok coraz większe wydarzenie artystyczne i logistyczne, ale nie możemy zapomnieć o głównym – duchowym wymiarze tego przedsięwzięcia. Potwierdzeniem tego są świadectwa wiernych, którzy coraz liczniej przybywają, by w inny niż zwykle sposób przeżyć Wielki Tydzień w piekarskim sanktuarium. To na kalwaryjskich ścieżkach w niemal namacalny sposób mogą razem z Jezusem przejść na szczyt Golgoty. Niejednokrotnie dopiero trud, poświęcenie i zmęczenie pątników, uświadamia na nowo ogrom miłości Boga, który umarł na krzyżu, by człowiek mógł żyć. Pomocą na tej duchowej, pasyjnej drodze jest każdego roku hasło i towarzyszące wędrownie rozważania. Pierwsze Misterium odbyło się pod hasłem: „Ecce homo”. W zeszłym roku hasło brzmiało: „Misericordia”, zaś w czasie najbliższego Misterium towarzyszyć nam będzie jedno ze słów Jezusa wypowiedziane z drzewa krzyża: „Pragnę”. Wracając do dawnej tradycji, w czasie trwania Misterium głoszone są również krótkie kazania, wśród których do najbardziej charakterystycznych należy to głoszone z balkonu pałacu Piłata. W czasie pierwszego Misterium wygłosił je ks. abp Wiktor Skworc, a w zeszłym roku bp Marek Szkudło.

W tegorocznym „Chwalebny Misterium Męki Pańskiej”, przygotowywanym od połowy stycznia wystąpi ok. 120 aktorów – amatorów, już nie tylko z Piekar Śląskich, ale całej archidiecezji. Tegoroczny odzew ku zaskoczeniu organizatorów jest kolejnym potwierdzeniem, że powrót do tradycji okazał się ważnym elementem duchowego wzrostu pielgrzymów przybywających do piekarskiego sanktuarium, a tym samym cennym środkiem Nowej Ewangelizacji. Powrót „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej”, stał się również ożywieniem istotnego – pasyjnego wymiaru piekarskiego sanktuarium. O istniejącym od wieków, pasyjnym charakterze tego miejsca, świadczy chociażby modlitwa Tomasza Nowaka z 1890 roku.

KS. ADAM ZGODZAJ



Sekrety ziołowej natury

ziele wierzbownicy + owoc żurawiny – 2g x 20 szaszetek



VIKING PLUS Suplement diety

NATURALNA HERBATKA DLA MĘŻCZYZN PO 40 ROKU ŻYCIA

Zapobiegaj już dziś, nim będzie za późno !

- ◆ sprzyja dobrej kondycji prostaty
- ◆ korzystnie wpływa na funkcje dróg moczowych
- ◆ pomaga w usuwaniu bakterii w układzie moczowym
- ◆ posiada właściwości antyoksydacyjne

Dostępne w sklepie internetowym: www.sklep.kawon.com.pl, sklepach zielarskich i aptekach

Zakład Zielarski "KAWON-HURT" Nowak Sp.j. Krajewice 119, 63-800 Gostyń,
Tel. 65 5720822, 65 5723460, www.kawon.com.pl, e-mail: kawon@kawon.com.pl



Sekrety ziołowej natury

DROGI PACJENCIE

– jeżeli w leczeniu korzystasz z terapii ziołowej,
zawsze żądaj **PRODUKTU LECZNICZEGO** a nie zgadzaj się na coraz częściej
oferowany Ci suplement diety, który jest **środkiem spożywczym**.

Przykładowe produkty lecznicze w nowej szacie graficznej



Zapytaj Farmaceutę czy produkt, na którym Ci zależy
jest wytwarzany jako lek albo sprawdź na naszej stronie:
www.kawon.com.pl lub zadzwoń : **65 5720822**

Przed użyciem zapoznaj się z treścią ulotki dołączonej do opakowania bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą,
gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

Zakład Zielarski KAWON - HURT Nowak Sp.j., tel./fax: 65 572 08 22, 65 572 34 60, www.kawon.com.pl, e-mail: kawon@kawon.com.pl

Różaniec to streszczenie Ewangelii. Treścią poszczególnych tajemnic są najważniejsze wydarzenia tam opisane. To, co powiedział i robił Jezus Chrystus, Ewangeliści skrupulatnie opisali, abyśmy szukali w tych słowach odpowiedzi na nasze pytania, abyśmy mogli korygować nasze postępowanie i przypominać sobie Boże obietnice. Sceny ewangeliczne są w różańcu nazywane tajemnicami, bo tajemnicą jest to, co przez te wydarzenia Pan Bóg pragnie nam powiedzieć.

Różaniec to przedziwna forma medytacji. Sceny wyjęte z Ewangelii możemy w niej „przełożyć” na naszą codzienność, a przez to zastosować w swoim życiu.

O historii różańca

Najstarsze świadectwa o różańcu pochodzą z 667 roku. Ale zanim powstała modlitwa różańcowa, jaką znamy dzisiaj, minęło jeszcze wiele wieków. W XII w. bracia zakonnicy modlili się w ten sposób zamiast czytać psalmy. Dwa wieki później pewien kartuz miał podzielić 150 „zdrowasiek” na 15 dziesiątków i do każdego z nich dodać „Ojciec nasz”. W XV wieku dodano rozważanie życia Pana Jezusa i wtedy też

Moc różańca



FOT. WWW.PIXABAY.COM

podzielono różaniec na trzy części. Modlitwę tę na dobre wprowadził do naszych rodzin Sobór Trydencki (1545–1563). Aż do 2002 roku wierni odmawiali pięć tajemnic radosnych (poczęcie, narodzenie i dzieciństwo Pana Jezusa),

bolesnych (męka i śmierć) oraz chwalebnych (wydarzenia po zmartwychwstaniu). W ten sposób rozważano najważniejsze tajemnice naszej wiary: Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

W XX wieku zaczęto zauważać, że brakuje wydarzeń z życia Chrystusa, które miały miejsce między odnalezieniem w świątyni a modlitwą w Ogrójcu. Dlatego papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* zaproponował dodatkową część różańca – tajemnice światła. Ojciec Święty pisze:

„Uważam jednak, że aby rozwinąć chrystologiczny wymiar różańca, stosowne byłoby uzupełnienie, które – pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot – pozwoliłoby objąć także tajemnice życia publicznego Chrystusa między chrztem w Jordanie a męką. W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważne aspekty Osoby Chrystusa jako Tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest Tym, który – ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca – zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła: «Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata» (J 9, 5).

Aby różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać „streszczeniem Ewangelii”, jest zatem stosowne, żeby po przypomnieniu

Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (*tajemnice radosne*), a przed zatrzymaniem się nad cierpieniami męki (*tajemnice bolesne*) i nad triumfem zmartwychwstania (*tajemnice chwalebne*) rozważać również pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze (*tajemnice światła*). To uzupełnienie o nowe tajemnice, w niczym nie szkodzącą tradycyjnemu układowi tej modlitwy, ma sprawić, że będzie ona przeżywana w duchowości chrześcijańskiej z nowym zainteresowaniem jako rzeczywiste wprowadzenie w głębię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości i światła, boleści i chwały”.

Różaniec w historii Polaków

Na terenie Polski modlitwa różańcowa rozpowszechniła się w XIII wieku. W historii narodu polskiego różaniec odegrał wielką rolę. Polacy niejednokrotnie mieli okazję przekonać się o tym, że wytrwałe, pełne ufności odmawianie różańca stanowi niezastąpioną pomoc i pewny ratunek w najtrudniejszym nawet położeniu. Fakt ten podkreślał Ojciec Święty Jan Paweł II we wspomnianym liście *Rosarium Virginis Mariae*: „Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność tej modlitwy, powierzając jej (...) najtrudniejsze sprawy. W chwilach, gdy samo chrześcijaństwo było zagrożone, mocy tej właśnie modlitwy przypisywano ocalenie przed niebezpieczeństwem, a Matkę Bożą Różańcowa czczoną jako Tę, która wyjednywała wybawienie”.

Niepodległość Polski, odzyskana wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej, została poważnie zagrożona w roku 1920, kiedy to nasza ojczyzna przeżywała natarcie potężnej armii bolszewików. Wydarzenie to zostało upamiętnione pod nazwą „cudu nad Wisłą”, gdyż rzeczywiście jedynie w kategoriach cudu można je rozpatrywać. Wystarczy wspomnieć, że naprzeciwko sowieckiej potęgi (12 dywizji piechoty i 2 dywizje jazdy) stanęło zaledwie trzy i pół dywizji polskiej piechoty oraz kilka drobnych oddziałów. Wynik konfrontacji wydawał się z góry przesądzony... Zatrwożeni warszawiacy zaczęli tłumnie wypełniać świątynie; wydano zarządzenie, że od 6 do 14 sierpnia we wszystkich kościołach zostanie wystawiony Najświętszy Sakrament, na placu Zamkowym zaś około 30 tysięcy kobiet, dzieci oraz ludzi w podeszłym wieku żarliwie modliło się na różańcu. 15 sierpnia 1920 r., w święto Wniebowzięcia

Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej

w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym

im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udręczonych problemami zdrowotnymi (*choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych*)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018

e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl



Terminy w 2017r.

12.06-22.06
03.07-13.07
24.07-03.08
07.08-17.08
11.09-21.09
02.10-12.10
06.11-16.11

Najświętszej Maryi Panny, potęga wroga załamała się i zwycięstwo polskiego oręża nad potężną armią bolszewików stało się faktem.

Więźniowie obozów koncentracyjnych podczas II wojny światowej robili różańce ze sznurka i ugniecionego chleba. Były starannie ukrywane, ponieważ zarówno niemieccy, jak i radzieccy żołnierze zwalczali je z nienawiścią. W grupie 108 mężczyzn z czasów II wojny światowej znajduje się dwóch bohaterów różańca: ks. Władysław Demski, który został pobity na śmierć, bo odmówił podeptania różańca oraz ks. Józef Kowalski, który z tego samego powodu został utopiony w beczce fekalii. Wielokrotnie przy poległych żołnierzach znajdowano zbroszone krwią różańce. Towarzyszyły Polakom aż do śmierci, a nawet dłużej, gdyż do trumny, na „ostatnią drogę” wkłada się właśnie różaniec.

Różańcowe Róże

W 1826 roku młoda Francuzka – Paulina Maria Jaricot, mając na celu rozpowszechnienie modlitwy różańcowej poprzez wprowadzenie praktyki codziennego odmawiania różańca, zaczęła organizować w Lyonie 15-osobowe grupy katolików, które nazwano Różami. Całej inicjatywie nadano nazwę Żywy Różaniec. Każda z osób należących do danej Róży, zobowiązywała się do codziennego odmówienia jednej dziesiątki różańca

z rozważaniem jednej z 15 tajemnic różańcowych w intencjach: misyjnej i papieskiej, wyznaczanych na dany miesiąc.

I tak różaniec zaczął „żyć” codziennym swoim życiem: w każdej parafii, w każdej miejscowości, gdzie powstały i działały „Róże różańcowe”. W przypadku śmierci kogoś z Róży, na jego miejsce szybko znajdowano zastępstwo, by Róża mogła dalej żyć bez „przerwy” modlitewnej.

Wkrótce Żywy Różaniec stał się bardzo popularny w całej Francji. Dwa lata później istniało tam już 150 grup, a kilka lat po powstaniu tej inicjatywy, w samej tylko Francji należało do niego ponad 3 miliony wiernych. W 1827 roku papież Leon XII pobłogosławił to dzieło, a jego następca Grzegorz XVI, w 1832 roku wydał dokumenty zatwierdzające Stowarzyszenie Żywego Różańca. Obecnie do Żywego Różańca należą kilkadziesiąt milionów członków.

Do Polski Żywy Różaniec dotarł w XIX wieku i bardzo szybko się rozpowszechnił. Dzisiaj nie ma chyba parafii, w której nie byłoby koła Żywego Różańca. W niektórych parafiach jest kilka, a nawet kilkanaście Róż, które obecnie – po dodaniu tajemnic światła – liczą po 20 osób.

O różańcu powiedzieli

papież Urban IV: Co dzień za sprawą Różańca spływają na lud

chrześcijański wszelkie dobrodziejstwa.

papież Leon XIII: Ze względu na swą kompozycję Różaniec jest najdoskonalszą formą modlitwy. Stanowi mocną obronę naszej wiary, a w tajemnicach, będących przedmiotem naszej kontemplacji, wskazuje nam wzniosły wzór cnót... Pośród licznych form pobożności wobec Maryi najbardziej ceniona i rozpowszechniona jest piękna modlitwa Różańca świętego... Przypomina w doskonałym zestawieniu wielkie tajemnice Jezusa i Maryi: ich radości, cierpienia i zwycięstwa.

papież Pius XI: W pobożności – tak samo jak w miłości – nie przykrzy się częste powtarzanie tych samych słów, gdyż ogień miłości, która nas rozpala, sprawia, że zawsze zawierają coś nowego.

św. Ludwik Maria Grignion de Montfort: Niechaj wszyscy, mężczyźni i niewiasty, uczeni i prości, sprawiedliwi i grzesznicy, wielcy i mali, wysławiają i cześć oddają Jezusowi dniem i nocą odmawiając święty Różaniec... Wierzcie w moc Różańca. Nie oparł mu się żaden grzesznik, skoro opłotem go Różańcem... Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymywać na żadnej tajemnicy. Trzeba iść dalej. Bo pełnia życia jest u szczytu... Zżyjmy się z Różańcem tak, abyśmy go stale odmawiali, abyśmy łatwo doń wracali, abyśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile.

o. Pio: Kochajcie Maryję i czyńcie wszystko, co możecie, aby ludzie ją kochali. Odmawiajcie ku jej czci Różaniec. Czyńcie to zawsze... Przyłgnijcie do Różańca. Okazujcie wdzięczność Maryi, bo to ona dała nam Jezusa... Modlitwa różańcowa jest syntezą naszej wiary, podporą naszej nadziei, żarem naszej miłości.

s. Łucja z Fatimy: Nie ma w życiu problemu, którego by nie można rozwiązać za pomocą Różańca.

św. Jan Paweł II: Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem (...). Przedziwna w swej istocie i głębi (...). Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa (...) jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca, serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości (...). W tajemnicach radosnych widzimy (...) radość rodziny, macierzyństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy. W tajemnicach bolesnych rozważamy w Chrystusie (i razem z Jego Matką) wszystkie cierpienia człowieka. W tajemnicach chwalebnych odżywają nadzieje życia wiecznego. W Chrystusie zmartwychwstałym cały świat zmartwychwstaje.

MARTA RADECKA

Bogactwo szalwii!

Originalne, wielokrotnie wyróżnione, znane na świecie są cukierki szalwiowe firmy Reutter!

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani.
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych.
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki.
- ✓ cukierki szalwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie.
- ✓ dla całej rodziny!

Reutter ponad 100 lat zaufania!

PRODUKT ROKU 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016

Aloes i Trawa Cytrynowa - rośliny życia i młodości!

Cukierki Aloesowe z Trawą cytrynową z ekstraktem aloesu z olejkami trawy cytrynowej.

Reutter

Aloes:

- ✓ pielęgnuje skórę, spowalnia starzenie,
- ✓ wspomaga układ odpornościowy i pokarmowy,
- ✓ dobroczynny przy infekcjach,
- ✓ sprzyja koncentracji,

Trawa Cytrynowa:

- ✓ wspiera regenerację skóry-młody wygląd,
- ✓ pomocna przy opryszczkach,
- ✓ łagodzi problemy menstruacyjne,
- ✓ wspomaga przemianę materii,
- ✓ przyjemny zapach ciała.




Leśniów nie tylko rodzinami słynie...

Przed autokarem na łódzkich numerach rejestracyjnych, grupa młodzieży z telefonami zajęta jest wprowadzaniem zdjęć do internetowego portalu społecznościowego. Na jednej z fotografii grupka dziewcząt przed źródłem, na innej roześmiany chłopak pozuje z pudełkiem leśniowskich krówek. Zapewniają w postach, że jeszcze nieraz odwiedzą to cudowne miejsce.

Mało kto udostępnia te najważniejsze zdjęcia, dokumentujące cel wizyty w Leśniowie i oczy wpatrzone w kapłana udzielającego błogosławieństwa, oczy nierzadko pełne łez. Ojciec Jacek Toborowicz – kustosz sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin i przeor klasztoru paulinów w Żarkach–Leśniowie szacuje, że w ciągu roku przybywa do Leśniowa ponad 80 tys. Polaków. To niemal trzykrotnie więcej niż jeszcze 10 lat temu.

Sanktuarium maryjne w Żarkach–Leśniowie słynie z figury Matki Bożej z Dzieciątkiem i licznych błogosławieństw udzielanych przez paulinów. W 1382r. wracający z Rusi książę Władysław Opolczyk wioził na Jasną Górę, w podziękowaniu za zwycięstwo, obraz Czarnej Madonny. Utrudzeni drogą rycerze, bezskutecznie poszukiwali wody. Zatrzymali się w miejscu dzisiejszych leśniowskich błoni, prosząc w modlitwie Matkę Bożą o wodę. Wtedy wytrysnęło źródło dające początek potokowi Leśniówka. Książę w dowód wdzięczności pozostawił, w zbudowanej naprędce przydrożnej kapliczce, figurę Uśmiechniętej Madonny z Dzieciątkiem. W miejscu kapliczki w XVI w. wzniesiono kościół drewniany, a później murowany. Od ponad 300 lat opiekują się nim paulini.

Ofiarowana przez księcia Władysława Opolczyka figura szybko zaślęnęła z łask i cudów. W paulińskich zbiorach na Jasnej Górze znajdują się liczne ich opisy. Przed kilkoma laty głośne było cudowne ozdrowienie Mateusza, który w sylwestrową noc 2007r. umierał w Zakopanem na sepsę. Powiadomieni o tym paulini stworzyli grupę modlitewną, która dzień i noc modliła się do Matki Bożej Leśniowskiej o wstawienie do Boga o zdrowie dla chłopca. Nastolatek wyzdrowiał, po kilku dniach wstał z łóżka, a po miesiącu od dramatycznej nocy szusował na nartach. Znany krakowski poeta Zbigniew Książek wraz z kompozytorem Bartłomiejem Gliniakiem w podziękowaniu za ten cud, stworzyli na cześć Matki Bożej Leśniowskiej, słynne oratorium „Siedem pieśni Marii” opisujące najważniejsze wydarzenia z życia Matki Bożej, od Zwiastowania po Zmartwychwstanie.

Leśniowskie sanktuarium nazywane Sanktuarium Błogosławieństw Rodzinnych jest miejscem duchowej troski o rodzinę. Ogromną popularnością cieszą się niedzielne błogosławieństwa, gdy po sumie paulini w uroczysty sposób błogosławią małżeństwa, rodziny, dzieci, brzemiennie matki. Ponadto udzielane są okolicznościowe błogosławieństwa chorym, osobom pogrążonym w żałobie, rodzicom utraczonych dzieci, narzeczonym, matkom, ojcom,



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM

babciom, dziadkom, kobietom, mężczyznom, strażakom, górnikom, samorządowcom. Tych błogosławieństw, przez które Bóg pragnie być w każdym człowieku i towarzyszyć mu w każdej chwili życia, ciągle przybywa.

Kiedy zginęła w wypadku samochodowym nasza córka, nie mogliśmy się z tym pogodzić – wspomina pani Krystyna z Olkusza. – Ktoś nam powiedział, że w Leśniowie w połowie października paulini modlą się za dusze tych dzieci oraz błogosławią pozostających w bólu rodziców. Pojechaliśmy do Leśniowa z mężem, po Mszy św. otrzymaliśmy błogosławieństwo, a później przeor zaprosił nas na spotkanie w rozmównicy. To była rozmowa, która trochę ulżyła naszemu cierpieniu. I choć od tamtej pory minęło siedem lat, wciąż do Leśniowa przyjeżdżamy z mężem. Kiedy ojcowie nas błogosławią, odnosimy takie wrażenie jakby obok uśmiechała się nasza Basia.

Dwa razy w roku do Leśniowa przyjeżdżają Sebastian i Katarzyna. Poznali się w Leśniowie w 2008r., gdy szli z pielgrzymką na Jasną Górę. On szedł z grupą krakowską, ona z żywiecką. Po dwóch latach, w Święto Zakochanych Sebastian oświadczył się Kasi przy leśniowskim źródle, a później w kościele podczas Mszy św. w intencji narzeczonych otrzymali błogosławieństwo. Sebastian śmieje się, gdy mówi o ślubie. Mieli plan by odbył się w Leśniowie, ale ulegli rodzicom Kasi i ślubowanie złożyli w Ujsołach. Dwa tygodnie później przyjechali do Leśniowa po błogosławieństwo dla małżonków. Od tamtej pory, choć mieszkają obecnie w Niemczech, odwiedzają leśniowskie sanktuarium w lutym i w sierpniu. W ub. roku kalendarz tych pielgrzymek uległ zmianie. Kasia pojawiła się z Sebastianem także we wrześniu. Paulini błogosławili ją jako przyszłą matkę.

Takich przypadków są setki. Każdy z zakonników posługujących w Leśniowie, mógłby z własnego doświadczenia przytoczyć kilka, jeśli nie kilkanaście.

Od kilku lat do Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin, pielgrzymują w styczniu górnicze rodziny z jastrzębskich kopalń modląc się o opiekę Maryi nad górnikami i ich rodzinami. Sławomir Filipowicz z kop. „Jas–Mos” podkreśla, że od pierwszej górniczej pielgrzymki do Leśniowa w 2011r. w jego kopalni nie było żadnego wypadku śmiertelnego. W podziękowaniu górnicy ofiarowali przepiękną szopkę

wyrzeźbioną z węgla. Waży ona ponad ćwierć tony i jest jedyną taką szopką na świecie. Można ją podziwiać w okresie bożonarodzeniowym.

Leśniowskie sanktuarium leży na szlaku Orlich Gniazd na Jurze Krakowsko–Częstochowskiej, między zamkami w Bobolicach i Olsztynie koło Częstochowy. Odwiedzają je pielgrzymi i turyści, którzy wędrują pobliskimi szlakami. W lecie często rozbijają namiotowe miasteczka w parku przyklasztornym.

Od 10 lat, o Leśniowie mówi się, że to najśladniejszy klasztor na świecie. A to z racji słodczy jakie są dostępne w przyklasztornej kawiarence. Najbardziej znane są leśniowskie krówki i czekolady o sześciu smakach. Koneserzy smakolików wysoko oceniają także żelki, draże, miody, balsamy i herbaty.

Ojciec Jacek Toborowicz wyjaśnia, że z zysku ze sprzedawanych blisko 50 produktów leśniowskich, udało się wyremontować i urządzić wnętrza budynku, w którym powstaje Centrum Pomocy Rodzinie. To placówka, która już wspiera liczne rodziny. Centrum Pomocy Rodzinie podobnie jak i błogosławieństwa rodzinie wpisuje się w misję jaką spełnia leśniowskie sanktuarium. Zazwyczaj pierwszy kontakt z tym miejscem nie jest ostatnim.

Rolę Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin docenili przed pół wiekiem Prymas Tysiąclecia – Stefan kardynał Wyszyński i ówczesny metropolita krakowski abp Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. W 1967r. ukoronowali oni figurę Leśniowskiej Madonny i Dzieciątka. Pięćdziesiąt lat po tym wydarzeniu, od lipca do sierpnia odbywać się będą w Leśniowie uroczystości dziękczynne.

ANDRZEJ KOTULECKI

2 lipca 2017 godz. 17.00

Uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Ks. Abpa Wojciecha Polaka Prymasa Polski /Po Mszy św. koncert pieśni religijnych/

3–8 lipca 2017r. godz. 18.30

Procesja różańcowa w Ogrodzie Różańcowym, a po niej Eucharystia z homilią – o. Bogdan Waliczek OSPPE

9 lipca 2017r. godz. 11.00

Msza św. pod przewodnictwem Ks. Bpa Wisława Szlachetki

13 sierpnia 2017r. godz. 11.00

Msza św. pod przewodnictwem Ks. Bpa Józefa Michalika

ZAPRASZAJĄ PAULINI

Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin
ul. Leśniowska 99, 42 – 310 Żarki
+48 34 314 80 22
www.lesniow.pl
email: sanktuarium@lesniow.pl

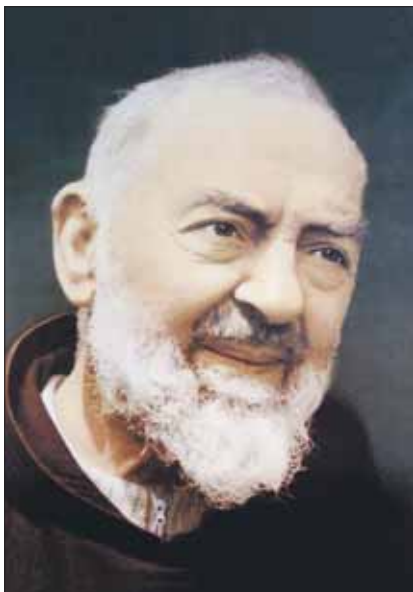
Święty Ojciec Pio

Stygmatyk z Pietrelciny

16 czerwca 2002 roku w Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował kapucyna z San Giovanni Rotondo – Ojca Pio. W tym roku obchodzimy 15. rocznicę tych wydarzeń.

7 milionów pielgrzymów

Święty Ojciec Pio jest dziś jednym z najpopularniejszych świętych. Za jego przyczyną dokonano się i wciąż dokonuje wiele cudownych uzdrowień na całym świecie, a do San Giovanni Rotondo, gdzie przez 52 lata Ojciec Pio spowiadał i odprawiał Eucharystię, rocznie pielgrzymuje ponad 7 milionów wiernych. San Giovanni Rotondo niewielka miejscowość położona w południowych Włoszech, na półwyspie Gargano jeszcze za jego życia świętego stała się tętniącym życiem centrum pielgrzymkowym, a po śmierci Ojca Pio (w 1968 roku) zainteresowanie pielgrzymów wcale nie zmalało. W konwencie kapucynów znajduje się



FOT. ARCH. REDAKCJI „GŁOSU OJCA PIO”

grób Ojca Pio, udostępniona do zwiedzania jego cela zakonna oraz ekspozycja wielu pamiątek po nim. W miasteczku powstała nowoczesna klinika – Dom Ulgi w Cierpieniu – założona przez Stygmatyka, która przyjmuje ponad 60 tys. pacjentów i dysponuje 1300 łóżek. Przy klasztorze działa też Tele Radio Padre Pio, wydawnictwo publikujące książki dotyczące życia Ojca Pio oraz poświęcony mu miesięcznik „Voce di Padre Pio”. W 2004 roku bracia kapucyni otwarli także nowy kościół pw. Świętego Ojca Pio, który może pomieścić 10 tys. pielgrzymów.

Chłuba z krzyża

„Ewangeliczny obraz jarzma przywołuje na pamięć liczne próby, które pokorny kapucyn z San Giovanni Rotondo był zmuszony znosić. Kontemplujemy w nim dzisiaj, jak słodkie jest jarzmo Chrystusa i doprawdy lekkie Jego brzemie, gdy się je niesie z wierną miłością. Życie i posłannictwo Ojca Pio świadczą, że trudności i cierpienia, jeśli zostaną przyjęte z miłością, przemieniają się w uprzywilejowaną drogę do świętości, która prowadzi ku większemu dobru, znanemu tylko Panu. (...) Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ga 6, 14). Czyż to nie chluba z krzyża właśnie jest tym, co w najwyższym stopniu jaśnieje w Ojcu Pio? Jakże aktualna jest duchowość krzyża, którą żył pokorny kapucyn z Pietrelciny! Nasze czasy potrzebują

odkrycia na nowo jego wartości, ażeby otworzyć serce na nadzieję. W całej swojej egzystencji, w całym swoim życiu Ojciec Pio starał się coraz bardziej upodabniać do Ukrzyżowanego, mając bardzo jasną świadomość, że został powołany do współdziałania w sposób szczególny w dziele odkupienia. Bez tego ciągłego odniesienia do krzyża, nie można zrozumieć jego świętości. W planach Bożych krzyż stanowi prawdziwe narzędzie zbawienia dla całej ludzkości i drogę, którą Pan wskazał wyraźnie tym, którzy pragną Go naśladować (por. Mk 16, 24). Zrozumiał to dobrze Święty Brat z Gargano, który w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej w 1914 roku tak napisał: „Aby osiągnąć nasz ostateczny cel, trzeba naśladować naszego Boskiego przewodnika, który nie przez inną drogę chce poprowadzić duszę wybraną, jak tylko przez tę, którą On sam przeszedł. Powtarzam: przez drogę zaparcia się siebie i przez krzyż” (Epistolario II, s. 155)” – mówił w homilii kanonizacyjnej w 2002 roku Jan Paweł II.

Apostoł modlitwy za grzeszników

Ojciec Pio – Francesco Forgione – urodził się w Pietrelcinie (na południu Włoch) 25 maja 1887 roku, w ubogiej i prostej rodzinie. Od narodzin był słaby i chorowity. W piętnastym roku życia zdecydował się poświęcić służbie Bożej w zakonie kapucynów. Pragnął bardzo być kapłanem i naśladować św. Franciszka. W 1910 roku, po studiach seminaryjnych, przyjął święcenia kapłańskie. Jako zakonnik odznaczał się wielką gorliwością i z oddaniem pełnił posługę pojednania ludzi z Bogiem w sakramencie pokuty. Dużo się modlił i równocześnie przeżywał tajemnicze cierpienia. Lekarze nie mogli dociec przyczyn choroby. W 1918 roku, podczas modlitwy w chórze zakonnym, podczas mistycznych przeżyć otrzymał stygmaty – znamiona pięciu ran Pana Jezusa. Tajemnicza postać, która mu się wówczas ukazała, przeszła go żelazną włócznią, pozostawiając ślady męki na rękach, nogach i w boku. Był niezwykłym apostołem modlitwy za grzeszników, ofiarowywał za nich swoje cierpienia. Założył Grupy Modlitwy – zrzeszenie religijne osób modlących się za Kościół i o nawrócenie grzeszników. Umarł w San Giovanni Rotondo 23 września 1968 roku – w pięćdziesiątą rocznicę stygmatyzacji. Tuż przed śmiercią zagoiły się rany stygmatów. Ojciec Pio został ogłoszony błogosławionym 2 maja 1999 roku, a kanonizowany 16 czerwca 2002 roku.

(AGA)



Dbaj o słuch i głos



Olivocap® Gardło

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.

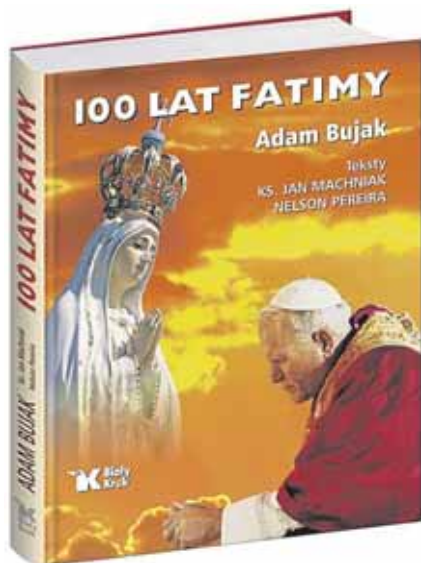
OLIVO
cap

www.olivocap.pl

f olivocap

WARTO POCZYTAĆ

100 Lat Fatimy



Mija wiek od Objawień Matki Bożej w Fatimie. Wydaje się, że to wiele, lecz słowa skierowane przez „Białą Panią” do trojga pastuszków, są żywe i aktualne, jak gdyby zostały wypowiedziane wczoraj...

Poprzednie stulecie było targane kataklizmami wojen i komunizmu, które pochłonęły miliony istnień ludzkich. Obecnie zaś do głosu dochodzą inne lewackie, wrogie człowiekowi ideologie, inne, nowe kataklizmy. Na całej kuli ziemskiej zdaje się już nie być zakątka, który nie byłby zroszony krwią i łzami, doświadczony ogromem krzywd i cierpienia. Świat staje się coraz

bardziej zagubiony i wulgarny, wyzuty z ludzkich uczuć i moralności. Zamiast dobra chętniej wybiera zło zapominając o Bogu. Coraz częściej posuwa się również do bluźnierstw, kania świętości, choć Matka Boża prosiła „Nie obrażajcie Boga, bo już i tak bardzo jest obrażany”.

Ozędzie Maryi z Fatimy – Jej prośba o prawdziwe nawrócenie i pokutę – jest więc paląco aktualne. Przypomina o tym książka Białego Kruka „100 lat Fatimy” pomagając poznać i zrozumieć tajemnice objawione Łucji, Hiacyncie i Franciszce. Opowiada o ich widzeniach, o miejscach, w których to się wydarzyło, pokazuje związek fatimskiej tajemnicy ze św. Janem Pawłem II i przypomina rolę Papieża jako największego świadka jej spełnienia. Osobny wątek stanowi opowieść o zamachu na Jana Pawła II. Wiele dowiadujemy się z tej książki także o rozwoju kultu Matki Bożej Fatimskiej i popularyzacji nabożeństw fatimskich w Polsce. Dzięki wzruszającym, pięknym i mądrym tekstom, których uzupełnieniem jest ponad 100 fotografii, w tym także archiwalne z czasów objawień, które przenoszą nas w atmosferę wydarzeń sprzed stulecia, książka dostarcza zarówno wiedzy jak i głębokich przeżyć duchowych oraz estetycznych. Może stać się zarówno przewodnikiem dla tych, którzy historii objawień fatimskich nie znają, jak i źródłem pogłębienia wiary dla młodszych i starszych.

Autorami tekstów zamieszczonych w książce są portugalski dziennikarz i publicysta, znawca sanktuariów maryjnych Nelson Pereira (rodak trojga Pastuszków) oraz ks. prof. Jan Machniak (współautor bestsellerowych „Apostołów Bożego Miłosierdzia”). Każdy z nich świadczy o nieustających po dzień dzisiejszy cudzie Fatimy, dokąd wciąż zdążają rzesze ludzi z najdalszych zakątków globu, prosząc o uzdrowienie i łaski, modląc się w intencji grzeszników i tych, którzy na modlitwę czasu nie mają.

Wzruszające i przenikające do głębi opowieści Nelsona Pereiry oraz ks. prof. Jana Machniaka doskonale ilustrują i uzupełniają fotografie Adama Bujaka, który pielgrzymował z aparatem fotograficznym po Fatimie i okolicach śladami Łucji, Franciszki i Hiacyncy, uczestniczył w wielu nabożeństwach, a także beatyfikacji. Towarzyszył również św. Janowi Pawłowi II w jego spotkaniach z „Panią ubraną na białą” w fatimskim sanktuarium, na Watykanie oraz w sanktuarium na Krzeptówkach.

„100 lat Fatimy”, zdjęcia Adam Bujak, teksty ks. Jan Machniak i Nelson Pereira, wyd. Biały Kruk, 128 str., 20x26 cm, papier kredowy, oprawa twarda.

Cena det. 44 zł (z VAT) + koszty wysyłki

Zamówienia: Wydawnictwo Biały Kruk,
ul. Szwedzka 38, 30–324 Kraków.
Tel: 12 260 32 40, 12 260 32 90,
12 254 56 02, e-mail: marketing@bialykruk.pl

Zdrowie z natury

GORZKI MELON – SZANSA W LECZENIU CUKRZYCY

W Polsce przybywa ludzi z cukrzycą i będzie ich coraz więcej, jeśli na swój własny użytek nie zgłębimy wiedzy, jak skutecznie zapobiegać tej chorobie i jak ją leczyć – także z wykorzystaniem roślin leczniczych. Na całym świecie trwają intensywne badania kliniczne nad możliwością ich zastosowania w leczeniu cukrzycy. Odkryciem ostatnich lat jest gorzki melon.

BLISKI KREWNY OGÓRKA I DYNI

Gorzki melon *Momordica charantia* to roślina blisko spokrewniona z warzywami dyniowatymi – ogórkiem, melonem, dynią. Ma on jeszcze inne polskie nazwy: przepękla ogórkowata albo balsamka ogórkowa. W naszym klimacie nie występuje. Rośnie natomiast w krajach tropikalnych. Jest rośliną jednoroczną, o długich, do 5 metrów pędach, pnących lub płożących się po ziemi. Wydaje owoce trochę podobne do ogórka, tyle że są one bardziej kolczaste, pokryte brodawkami, a ich kolor jest złotopomarańczowy. Po dojrzeniu pękają. W smaku są gorzkie (niektórzy porównują je do curry). Stosuje się je jako przyprawę i lek.

NADZIEJA DLA CHORYCH NA CUKRZYCĘ

W medycynie wielu krajów, gdzie gorzki melon powszechnie występuje, od dawna wykorzystywano te owoce w leczeniu cukrzycy. Teraz wiemy dokładnie, dlaczego. Pozwalają na to współczesne badania kliniczne. Wykazały one, że za zdolność obniżania poziomu cukru we krwi odpowiedzialne są związki o nazwach saponiny steroidowe (znane bardziej pod nazwą charantyny), peptyd oraz alkaloidy. Zauważono podczas tych eksperymentów, że wyciąg z owoców gorzkiego melona w obniżaniu poziomu cukru we krwi sprawdza się niemal na równi ze znanym lekiem przeciwcukrzycowym o nazwie glibenklamid!

Owoce gorzkiego melona zwiększają zużycie glukozy przez komórki mięśni oraz wątroby, co przyczynia się do obniżenia jej poziomu we krwi chorego. Posiadają też jeszcze inną, wyjątkową właściwość: zwiększają ilość komórek β wysp trzustkowych. Jak dotąd potrafi to zdziałać chyba tylko ta interesująca roślina. Musimy wiedzieć, że taka zdolność ma najbardziej kluczowe znaczenie w leczeniu cukrzycy, zwłaszcza tej bardzo zaawansowanej, wywołanej brakiem czy niedoborem insuliny w organizmie, ponieważ wspomniane komórki są odpowiedzialne za jej produkcję.

Wyciąg z owoców gorzkiego melona obniża też poziom trójglicerydów we krwi, co jest również ważne w kuracji chorych na cukrzycę.

Badania nad przeciwcukrzycowym wpływem owoców gorzkiego melona są bardzo zaawansowane, a ich dotychczasowe wyniki – bardzo obiecujące. To powinno ucieszyć miliony ludzi na świecie, zmagających się z tą podstępą chorobą.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK



Wielki tenis w Paryżu

Od 28 maja do 11 czerwca na kortach im. Rolanda Garrosa w Paryżu odbędzie się wielkoszlemowy turniej tenisowy French-Open. Tytułów mistrzowskich bronią: Hiszpanka Garbine Muguruza i Serb Novak Djokovic. Polskę reprezentować będą: Agnieszka Radwańska, Magda Linette i Jerzy Janowicz.

Trochę historii

Pierwszy turniej pod nazwą *Championnat de France* został rozegrany w 1891 i miał lokalny charakter. W 1897 do udziału dopuszczono kobiety, a w 1912 rozpoczęto grę na mączce ceglanej (do tego czasu grano w tenisa wyłącznie na kortach trawiastych). W 1925 do rozgrywek dopuszczono najlepszych graczy spoza Francji i zmieniono nazwę turnieju na *Championnats Internationaux de France*. Powrócono wtedy na chwilę do kortów trawiastych (1925–1927). Po zwycięstwie Francji w Pucharze Davisa (1927), zbudowano nowy stadion, nazwany imieniem bohatera I wojny światowej, Rolanda Garrosa, na którym turniej odbywa się do dziś. Zmieniono jednocześnie nazwę mistrzostw na *Tournoi de Roland Garros* (1928). W latach 1945–1947 Roland Garros był rozgrywany po Wimbledonie, jako 3. turniej wielkoszlemowy. W 1968 mistrzostwa Francji stały się pierwszym wielkoszlemowym turniejem „open”, zezwalającym na start zarówno profesjonalistom, jak i amatorom.

W 2007 zrównano pulę nagród pieniężnych w rozgrywkach męskich i kobiecych. W 2017 roku pula nagród wyniesie aż 36 milionów (wzrost o 12 procent). Od 2008 oficjalna nazwa turnieju brzmi *Roland Garros Tournament*.

Polskie nadzieje

Dla Agnieszki Radwańskiej turniej w Paryżu będzie dopiero drugą imprezą w tym roku na kortach ziemnych. Wcześniej zagrała tylko w Stuttgarcie. Później krakowianka poleciała na turniej w Madrycie, ale wycofała się ze względu na kontuzję stopy. Odpuściła także imprezę w Rzymie



Kort Centralny im. Philippe Chatriera



Czy Rafael Nadal wygra w Paryżu po raz 10?

i do startu w Paryżu przygotowała się w Warszawie. W tym roku nasza najlepsza tenisistka nie jest w najwyższej formie. Jaśniejszym punktem był tylko, na początku roku, finał turnieju w Sydney. Później było już gorzej. Z trzeciej pozycji Polka spadła na 10 pozycję. Sama Agnieszka tłumaczyła, że słabszy okres w jej karierze musiał w końcu nadejść, jednak praktycznie nieprzerwanie od dekady

gości w czołowej „10” rankingu światowego. Na Rolanda Garrosa nie jedzie z wielkimi oczekiwaniami, będzie się cieszyła z każdego zwycięstwa. Przed rokiem zakończyła udział w Paryżu na czwartej rundzie po dramatycznym, przerwany deszczem, pojedynku z Cwetaną Pironkową. Najlepszy wynik Polki w Paryżu to ćwierćfinał z 2013 roku. Drugą naszą tenisistką w głównej drabince będzie poznanianka Magda Linette. Dzięki „zamrożonemu” rankingowi w głównej drabince zagra także najlepszy z Polaków, Jerzy Janowicz. Łodzianin stracił znaczną część zeszłego sezonu z powodu licznych problemów zdrowotnych. Aktualnie jest 165. singlistą świata, a to dałoby mu tylko miejsce w kwalifikacjach.

Faworyci i nieobecni

W tym roku w Paryżu zabraknie kilku gwiazd światowych kortów. Nie będzie byłych mistrzyń: Sereny Williams (spodziewa się dziecka) i Marii Szarapowej (wróciła po dyskwalifikacji za doping, nie dostała „dzikiej karty” od organizatorów). Pod ich nieobecność faworytkami stają się: obrończyni tytułu Hiszpanka Muguruza, Rumunka Simona Halep czy liderka rankingu WTA Andżelika Kerber. Gospodarze liczą na Kristinę Mladenovic, która ma bardzo dobry sezon. Groźne

mogą być Ukraianka Elena Switolina czy Czeszka Karolina Pliskova. Do końca niepewny był start Petry Kvitovej. Czeszka wznowiła już treningi po kontuzji lewej dłoni spowodowanej napadem nożownika-włamywacza.

W męskiej drabince brakuje przede wszystkim Rogera Federera. Szwajcar, który wrócił po przerwie w znakomitych stylu wygrywając Australian Open, Miami i Indian Wells. Wycofał się z Paryża informując swoich kibiców: „Droży kibice, z żalem podjąłem decyzję o wycofaniu się z French Open. Czuję, że najlepiej będzie opuścić część sezonu na kortach ziemnych i przygotować się do gry na trawie i twardej nawierzchni. Początek roku był dla mnie magiczny, ale muszę zdawać sobie sprawę, że ułożenie odpowiedniego kalendarza jest kluczem do mojej długowieczności”. 35-letni Szwajcar w karierze zdobył łącznie 91 tytułów, w tym 18 wielkoszlemowych. W ubiegłym roku również zabrakło go na kortach Rolanda Garrosa – wówczas wycofał się ze względu na problemy ze zdrowiem. Wygrał ten turniej w 2009 roku.

Pod jego nieobecność wszyscy zadają sobie pytanie, czy Rafael Nadal jest w stanie wygrać French Open po raz 10 w karierze. Hiszpan jest w świetnej formie, w tym roku wygrał już trzy turnieje: Monte Carlo, Barcelona, Madryt i ma apetyt na więcej. Król czerwonej mączki mierzy w 10. tytuł w Paryżu i trudno będzie go zatrzymać. Szyki może mu pokrzyżować broniący tytułu Novak Djokovic. Serb po przegranym finale turnieju w Rzymie ogłosił, że podczas wielkoszlemowego Roland Garros funkcję jego szkoleniowca będzie sprawował wybitny amerykański tenisista, były lider rankingu ATP, Andre Agassi. Cel jest jeden – obrona tytułu przez Novaka Djokovicia. W walce o tytuł na pewno liczyć się będzie Szwajcar Stan Wawrinka i kilku młodych-gniewnych. Emocji na pewno nie zabraknie. Turniej pokazywać będzie na żywo stacja Eurosport 1 i Eurosport 2. Codziennie korty odwiedzać będzie ok. 35 tys. kibiców.

POLECAMY CZASOPISMA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY!



Tygodnik dla Najmłodszych „Ola i Jaś”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/7, 30-074 Kraków, tel/fax: 12 428-49-10,

e-mail: prenumerata@olajas.pl, www.olajas.pl

„Ola i Jaś” to tygodnik dla dzieci w wieku przedszkolnym. 16 kolorowych stron zawiera m.in.: opowiadania przybliżające wydarzenia roku liturgicznego, katechezy, cykl przedstawiający ważniejsze wydarzenia z życia św. Jana Pawła II, historyjki z życia rodziny Oli i Jasia, uczące zasad dobrego wychowania i poszanowania dla tradycji rodzinnych, pomoce w nauce czytania i pisania, wiersze, komiksy, zgadywanki, kolorowanki oraz konkursy z nagrodami. W każdym numerze tekturowa wkładka z wycinankami, sklejanekami, gramami planszowymi, legendami... Raz w miesiącu do tygodnika dołączana jest płyta CD z atrakcyjnymi filmami i zabawami edukacyjnymi. „Ola i Jaś” może być cenną pomocą w realizowaniu religijnego wychowania przedszkolaków i pierwszoklasistów. Co tydzień sylwetki świętych przedstawia ks. bp. Antoni Długosz.



Miesięcznik dla Dzieci „Dominik Idzie do I Komunii Świętej”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/7, 30-074 Kraków, tel/fax: 12 428-49-10,

e-mail: dominik@wydawnictwoaz.pl, www.dominik.krakow.pl

„Dominik”, wydawany od września 2014 r. jako miesięcznik, to pomoc dla katechetów i rodziców w przygotowaniu dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej. Treści opracowywane są przez katechetów z wieloletnim doświadczeniem pedagogicznym, w oparciu o obowiązujące programy nauczania. Do miesięcznika załączane są płyty CD, pomagające utrwalić podstawowe zagadnienia, wkładki z modlitwami i definicjami do zapamiętania oraz dodatek skierowany do rodziców.



Dwutygodnik Młodzieży Katolickiej „Droga”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków, tel./fax 12 431-07-24,

e-mail: prenumerata@droga.com.pl, www.droga.com.pl

„Droga” to ambitne, nowoczesne pismo, będące wyzwaniem dla młodych, którzy oczekują czegoś więcej niż proponują komercyjne media „głównego nurtu”. „Droga” pomoże umocnić wiarę, wyjaśni wątpliwości, nauczy szacunku do tradycji narodowej i patriotyzmu. W każdym numerze obszerny, wyczerpujący temat przewodni oraz stałe działy dotyczące wiary, historii najnowszej, problematyki dojrzewania i wychowania do życia w rodzinie.



Nauczycielom i wychowawcom, a także rodzicom polecamy:

Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich „Wychowawca”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 31-027 Kraków, tel./fax 12 431-07-24,

e-mail: prenumerata@wychowawca.pl, www.wychowawca.pl

„Wychowawca” wspiera proces wychowawczo-dydaktyczny szkół poprzez artykuły tematyczne, konspekty lekcji wychowawczych i zajęć profilaktycznych oraz scenariusze teatralne na święta i uroczystości szkolne. „Wychowawca” to czasopismo dla tych, którym zależy na wychowaniu młodego pokolenia do wiary, do miłości i wolności od uzależnień oraz zagrożeń współczesnej cywilizacji. Atutem „Wychowawcy” są praktyczne materiały dla nauczycieli: konspekty lekcji wychowawczych, zajęć świetlicowych oraz integracyjnych, a także scenariusze teatralne uświetniające uroczystości religijne, szkolne i święta patriotyczne.

Na www.wychowawca.pl dostępne są bieżące i archiwalne wydania „Wychowawcy” on-line. Dostęp do wybranego wydania można uzyskać błyskawicznie, np. wysyłając wiadomość SMS.

Opisane czasopisma uzyskały pozytywne opinie wielu Księża Biskupów, między innymi ks. bp. Marka Mendyka, Przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. bp. Henryka Tomasika, Przewodniczącego Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży Konferencji Episkopatu Polski. **Można je nabyć w parafiach albo zaprenumerować.**